№ 204 (3004). Warszawa, WTOREK 27 Lipca 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Żądamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu.
Żądamy niezwłocznych wyborów do nowego Sejmu.

Poincaré na czele rządu „jedności narodowej".

(Korespondencja własna).

Czy mógł kto przypuszczać w maju 1924 r., że pobity na głowę w wyborach do Izby b. Premjer wróci po dwuch latach do rządów i to przy większości w parlamencie stronnictw b. Kartelu? Tak szybki powrót do władzy może p. Poincare zawdzięczać wyłącznie Kartelowi, który, jak się już po roku okazało, był tylko doraźnym związkiem wyborczym stronnictw, z których żadnej, wspólnej i konsekwentnej akcji wykrzesać nie było można. Żadne ze stronnictw Kartelu nie było bez winy: lewica radykalna pożeglowała na prawo, radykali i republikańscy socjaliści tracili siły na wzajemne spory i animozje osobiste, wreszcie socjaliści swą zbyt sztywną i jednostronną polityką, uniemożliwili w momentach pomyślnych utworzenie silnego rządu demokratycznego.

Z chwilą, kiedy przestał faktycznie istnieć Kartel, co kilka miesięcy, a nawet tygodni zjawiała się ta sama kwestja: jak rządzić bez większości w parlamencie? Prezydent Doumergue prawie nałogowo stosował zawsze ten sam środek: p. Brianda, tylko raz okraszonego Doumerem, to znów w kompanji z Loucheurem lub Peretem, albo też wspomaganego w pracy przez Caillaux. A Briand, zanurzany od czasu do czasu do wody przez kapryśny parlament, ze zręcznością niepospolitą wypływał ciągle na powierzchnię, używając, jako koła ratunkowego, coraz to nowych kombinacji politycznych. Jeden program finansowy nie dochodził do skutku — p. Briand niósł swą dymisję do Pałacu Elizejskiego, a po kilku dniach wracał z nową nominacją, a zarazem z nowym programem i nowym ministrem skarbu. Tylko w tej przemiłej zabawie jedna była czarna plamka, bo frank ani rusz nie chciał zrozumieć się na żartach i coraz zawrotniej spadał w dół. Sytuacja skarbowa pogarszała się z dniem każdym, bo w kłopotach finansowych niestety nie sprawdza się wygodne przysłowie, że „czas wszystko leczy". W kraju zaczęto szemrać, bo drożyzna, wywołana inflancją, coraz bardziej daje się we znaki. To ciągłe tworzenie i obalanie gabinetów, które jedne od drugich mało się różniły, zaczynało mieć wpływ nietylko na sytuację finansową, ale i na autorytet parlamentaryzmu, któremu szara publiczność przypisywała wszystkie nieszczęścia, czego nieomieszkała jeszcze rozdmuchiwać otwarcie, albo półsłówkami burżuazyjna prasa.

W momencie silnego naprężenia przychodzi do steru rząd Caillaux — Briand. Toczy się bardzo poważna dyskusja, padają głębokie słowa, wydawać się może, że Izba dobrze odważy swą dezycję. Głosowanie przynosi votum zaufania, przytem większość rządowa wcale nie oddaje swych kartek na ślepo, bo już wiadomy w ogólnych zarysach program min. Caillaux. I oto po kilkunastu dniach ta sama Izba w głosowaniu nad pełnomocnictwami nadzwyczajnemi obala rząd. Niewątpliwie drugie głosowanie było bardziej zgodne z Konstytucją, gdyż parlament nie ma prawa przekazać swej władzy rządowi, ale po co było udzielać votum zaufania za pierwszym razem, kiedy p. Caillaux już zapowiedział zgłoszenie projektu ustawy o pełnomocnictwach?

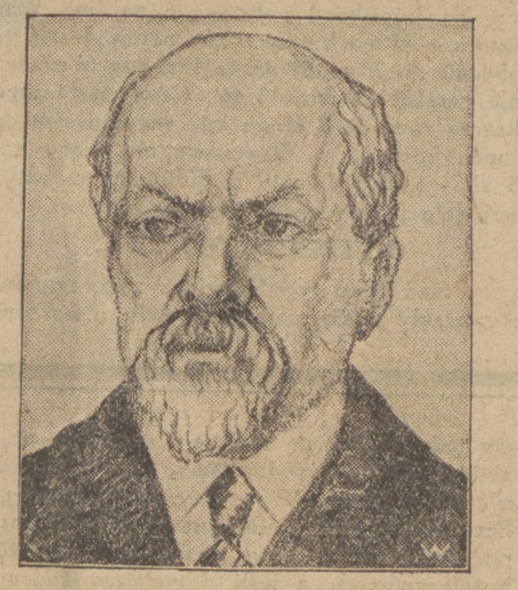
Misję tworzenia gabinetu powierzono Herriot, który swem płomiennem przemówieniem w obronie ducha republikańskiej konstytucji ostatecznie podważył rząd Brianda. Herriot tworzy gabinet z poparciem, ale bez udziału socjalistów, których wiążą uchwały Kongresu. Odrazu jednak wiadomo, że jest to rząd dotknięty śmiertelną niemocą przy urodzeniu. Jego radykalny program, niezbyt daleki od programu socjalistów, przeraża Izbę, która przy pierwszej prezentacji nowego gabinetu udziela mu votum nieufności.

Wszystkie rozwiązania łamigłówki parlamentarnej wyczerpano i wszystkie zawiodły. Rządy bezbarwne wegetowały, swą nietrwałością i brakiem decyzji, pogarszając sytuację, rząd lewicowy nie ma większości, o tworzeniu rządu prawicowego nie można na szczęście marzyć. Artykuł konstytucji o rozwiązywaniu Izby jest martwą literą, od czasu niefortunnej pamięci drugiego Prezydenta Repub.liki marszałka de Mac - Mahona. Zatem trzeba szukać jakiegoś wyjścia w tej samej Izbie, o ile nie chce się pójść na zupełne manowce. Wtedy uczepiono się oddawna lansowanej przez różnych polityków zarówno prawicowych, jak lewicowych formułki rządu „jedności narodowej". Niewątpliwie to było jedyne wyjście w ramach Konstytucji. Czy to nie jest tylko chwilowy narkotyk, o to mało kto się kłopocze; naogół panuje zadowolenie, że jakieś wyjście znalazło się.

Prezydenturę i cierniową tekę finansów objął p. Poincare, a obok niego zasiadają w rządzie wszystkie asy stronnictw burżuazyjnych: Herriot, Painleve, Marin, Tardieu, Bokanowski, Sarraut, Briand, Barthou, Leygues. Takiego gabinetu nie widziano od czasu wojny. Ale te błyszczące nazwiska to znak, że „w rządowej Grenadzie zaraza". Bo jak pogodzić sprzeczne poglądy społeczne, różne programy finansowe? Wystarczy przypomnieć, że Briand, mąż z Locarna, spotka się w tym gabinecie z okupantem zagłębia Ruhry p. Poincare. Nielada woźnicy trzeba, żeby tym dziwacznym zaprzęgiem pokierować, p. Poincare wierzy w swój talent.

W Izbie wyraźnie wrogie stanowisko wobec tego rządu koalicji burżuazyjnej zajmą socjaliści i komuniści. Reszta parlamentu prawdopodobnie poprze gabinet. Inna kwestja, czy to poparcie będzie trwałe, bo nie można za rękojmię absolutną uważać obecności tylu wodzów politycznych w rządzie. W Izbie francuskiej takie panuje rozprzężenie, że nawet obecność Herriota i Marina nie daje gwarancji co do stanowiska ich współpartyjników. Pod tym względem parlament francuski jest okazem bardzo ciekawym. Poza socjalistami, którzy są istotnie dyscyplinowaną grupą, reszta parlamentu przedstawia zupełny chaos. Liczne kluby parlamentarne nie tworzą, jak w Polsce, zwartych grup o jednolitej polityce, ale każdy mały kościołek partyjny posiada swoje liczne kapliczki z własnymi świętymi. Istnieją raczej prawie niezależni politycy o znanych nazwiskach, którzy otoczeni są orszakiem przyjaciół politycznych. Pomiędzy tymi mniej lub więcej wybitnymi mężami stanu panują ciągłe walki, mające niekiedy niezbyt wzniosły cel — tekę ministerjalną, która działa, jak magnes, na ambitnych deputowanych. Jeżeli rząd zdobywa sobie poparcie tego lub innego polityka za cenę, dajmy na to, mianowania go ministrem, to tem samem zyskuje głosy jego przyjaciół, ale wcale niekoniecznie głosy całej grupy politycznej, do której ów polityk należy. Tem tłómaczą się takie objawy, jak głosowanie części radykałów przeciw gabinetowi, gdzie był Caillaux, a potem głosowanie innej grupy radykałów przeciw oficjalnemu prezesowi partji — Herriotowi. Dyscyplina, jednolitość taktyki politycznej są słowami bez treści dla klubów burżuazyjnych w Izbie. Stąd też większe trudności w tworzeniu rządów; dlatego też nie można całkiem po prostu podsumować głosów wszystkich członków tych grup, które są reprezentowane w gabinecie Poincare. Mimo jednak możliwych frond, wydaje się rzeczą jasną, że Poincare zdobędzie większość w parlamencie. Ale wraz z socjalistami francuskimi można z powątpiewaniem spoglądać na owe złote góry, które obiecują sobie poczciwi Francuzi po rządzie „jedności narodowej".

W. K.



RAJMUND POINCARE,
nowy prezydent ministrów we Francji.

Tajemnice Monopolu Zapałczanego.

W związku z toczącą się w komisji sejmowej dyskusją w sprawie monopolu zapałczanego, warto zaznajomić się z niektórymi ciekawemi dokumentami, dotyczącymi gospodarki monopolu zapałczanego. Według sprawdzonych danych, w momencie wprowadzenia monopolu zapałczanego, t. zn. 1 października 1925 r., siedemnaście fabryk w Polsce miało zostać wykupionych. Z tego dziesięć fabryk dużych zostały przeznaczone do wykupienia przez Skarb Państwa z funduszu inwestycyjnego 5 i pół miljona dolarów, które konsorcjum szwedzkie pożyczyło rządowi na 12 procent rocznie. Wszystkie siedemnaście fabryk zostały oszacowane przez inżynierów z Min. Robót Publicznych i 2-ch rzeczoznawców szwedzkich na sumę 4.175.000 dolarów. Z tego siedem małych fabryk, obecnie zamkniętych, oceniono na sumę 156.000 dol., a dziesięć dużych, czynnych obecnie na sumę 4.019.000 dol. Taki był szacunek Szwedów i inżynierów z Min. Robót Publicznych.

Szacunek ten znacznie się różni od szacunku z końca 1924 r. i pierwszej połowy 1925 r. dokonanego przez Komisje szacunkowe, powołane na podstawie rozporządzenia Prezydjum Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1926 r. dla przerachowania bilansów markowych na bilansy złotowe. Według tego właśnie szacunku dziesięć fabryk dużych oszacowano na sumę 2.500.000 dolarów, różnica więc wynosi w szacunku 1.519.000 dolarów, którą to sumę miałby zapłacić skarb Państwa.

Niezwykłe różnice szacunkowe skłoniły Rząd do poszukania przyczyn. Akcja Rządu zbiegła się z akcją nadzwyczajnej Komisji Sejmowej i przy bliższem badaniu natrafiono na wprost niewiarogodne fakty.

Okazało się naprzykład, że w fabryce Błonie morg gruntu zasadzony kartoflami oszacowano na 5.000 dol. dalej stwierdzono, że aczkolwiek ustawa o monopolu zapałczanym mówi tylko o wykupie maszyn, narzędzi i zapasów, służących do wyrobu zapałek, to do szacunku włączono także tartak drzewny, stojący na uboczu, i nic wspólnego z fabrykacją zapałek nie mający.

W fabryce „Płomyk" w Warszawie oszacowano stare maszyny, nie rozpakowane, które sprowadzono ze zlikwidowanej fabryki w Międzyrzecu. Suma szacunku, dokonana przez ekspertów rządowych i szwedzkich wynosi 113.000 dolarów, aczkolwiek suma faktury, za którą wysłane były maszyny wykazuje cyfrę 89.000 dolarów, suma bardzo wysoka, jeżeli się zważy, że maszyny te pochodzą z przed dwudziestu laty. Dlaczego te maszyny włączono do szacunku, wyjaśnić chyba może tylko ten fakt, że aczkolwiek fabryka „Płomyk" została przez Cyryńskiego i B. Halperna już przed półtora rokiem Szwedom odsprzedana, to jednakże p. B. Halpern, były współwłaściciel fabryki „Płomyk" i fabryki w Międzyrzecu jest obecnie dyrektorem spółki akcyjnej dla eksploatacji monopolu zapałczanego w Polsce.

Nic więc dziwnego, że zapewne dla celów eksploatacji monopolu zapałczanego nieużyteczne maszyny z Międzyrzeca znalazły się w „Płomyku". Ciekawy jest również szczegół następujący: pełny portfel akcji fabryki „Płomyk" został sprzedany Szwedom, jak twierdzą wtajemniczeni za sumę przeszło 170.000 dolarów, obecnie ta sama fabryka została oszacowana przez ekspertów szwedzkich i ekspertów z Min. Robót Publicznych na sumę blizko 700.000 dolarów.

Nic więc dziwnego, że ogólna różnica szacunku, między szacunkiem ekspertów szwedzkich a szacunkiem, dokonanym przez komisję wojewódzką wynosi przeszło miljon pięćset tysięcy dolarów, którą to sumę nadpłaciłby Skarb Państwa, o ileby nie została wyłoniona nadzwyczajna komisja rewizyjna sejmowa, wtóra w porę niezwykłe te szacunki przedstawiła we właściwem świetle. Mamy nadzieję, że przeprowadzone śledztwo ujawni winnych tego dziwnego „szacunku", na którym Skarb Państwa straciłby 1 i pół miljona dolarów. Odpowiedzialni za tę niedoszłą na szczęście panamę muszą być surowo ukarani.

—o::o—

Konferencja w sprawie cen i aprowizacji.

Wczoraj przed południem z inicjatywy p. Premjera Bartla odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów, zwołane przez Ministra Skarbu posiedzenie w sprawie przeciwdziałania wzrostowi cen detalicznych i sprawie powiększenia rozpięcia między kursem złotego a ruchem cen hurtowych i detalicznych.

Dane statystyczne wykazują, że gdy w czasie od połowy maja do połowy lipca r. b. kurs dolara obniżył się o 9,8 proc., a w tym samym okresie wskaźnik cen hurtowych 24 towarów, notowany przez główny urząd statystyczny obniżył się o 9,4 proc. to wskaźnik cen detalicznych artykułów żywnościowych obniżył się tylko o 4,3 proc. Tak niewspółmierna obniżka cen detalicznych wymaga interwencji ze strony czynników rządowych. Akcja rządu pójdzie w kierunku pomocy dla miast i kooperatyw w celu obniżenia cen detalicznych, odpowiadającego ogólnym warunkom gospodarczym.

W naradzie tej, oprócz p. Ministra Klarnera i naczelnika wydziału aprowizacji Min. Spraw Wewn. p. Strzeleckiego, wzięli udział przedstawiciele związku miast dyr. Grotowski, delegat magistratu Warszawy p. Wyczółkowski, dyrektor Związku Polskich Stow.. Spożywców „Społem" p. Jasiński, delegat Rady Spółdzielczej oraz przedstawiciele zainteresowanych ministerjów.

P. Minister Klarner oświadczył, że Rząd zdecydowany jest swoją polityką kredytową i podatkową dostosować się całkowicie do potrzeb zabezpieczenia równomiernego spadku cen detalicznych do cen hurtowych, oraz do zwyżki kursu złotego, licząc na współpracę samorządów i kooperatyw. Nie ograniczając się na zarządzeniach o charakterze dorywczym Rząd zamierza przedsięwziąć kroki w celu zasadniczej poprawy aprowizacji miast i wyda dekrety w sprawie przymusowej budowy przez większe ośrodki miejskie piekarni mechanicznych, rzeźni, chłodni i t. p. urządzeń, udzielając w miarę możności ze swej

strony pomocy finansowej. Minister Skarbu zwróci się w szczególności do związku miast o współpracę w kierunku ustalenia typu piekarni, rzeźni i t. d., jakie mogą być zbudowane środkami krajowemi, aby nie osłabiać naszego bilansu płatniczego.

Po omówieniu szeregu spraw postanowiono, żeby dalsze narady na ten temat prowadzić w Min. Spraw Wewn. Omawiane sprawy będą też tematem narad najbliższego posiedzenia Rady Spożywców, które będzie zwołane w niedługim czasie przez Ministra Spraw Wewn.

—o::o—

Konferencja finansowa.

Na konferencji finansowej, odbytej w dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. premjera Bartla przy udziale p. ministra skarbu p. Klarnera, wiceprezesa Banku Polskiego p. Młynarskiego i wice-prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego p. Ossowskiego oraz kilku posłów i senatorów poseł dr. Hausner przedstawił projekt zasilenia obiegu pieniężnego, zmierzający do wzmożenia życia gospodarczego kraju. Referat tow. dr. Hausnera uzupełnili swemi poglądami pp. sen. Gaszyński, poseł tow. Moraczewski, sen. Siedlecki i poseł tow. Pączek. Po zapoznaniu się z projektami pp. senatorów i posłów w kilkugodzinnej dyskusji, w której minister Klarner i dr. Młynarski wyjaśnili stanowisko Rządu i Banku Polskiego ustalono jednomyślnie opinję co do warunków niezbędnych dla wzmożenia obiegu pieniężnego. Są nimi oprócz zrównoważenia budżetu, aktywność bilansu handlowego i płatniczego oraz chwytanie przez Bank Polski całej nadwyżki walut w przewadze eksportu nad importem i t. d.

—::o::—

Zmiana Konstytucji i pełnomocnictwa w komisji sejmowej.

Specjalnie powołana przez Senat Komisja Konstytucyjna przystąpiła wczoraj przedpołudniem do rozpatrywania projektu ustawy zmieniającej i uzupełniającej Konstytucję, oraz ustawy w sprawie upoważnienia Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Przewodniczył sen. Zdanowski (ZLN.). Na posiedzeniu rannem Komisja wysłuchała referatu sen. Buzka (Piast) co do zmian w Konstytucji. Sprawozdawca wypowiedział się za koniecznością zmian przyczem ze swej strony zaproponował dwie poprawki do projektu, przyjętego przez Sejm. Pierwsza z tych poprawek (obydwie dotyczą art. 5 projektu względnie 25 Konstytucyj) dotyczy wypadku, gdy Sejm zwykłą, a nie kwalifikowaną większością 11/20 odrzuci zmianę Senatu do ustawy budżetowej. Na gruncie dotychczasowej praktyki tego rodzaju wypadek powodował upadek całej ustawy. Aby zapobiec tego rodzaju sytuacji sen. Buzek proponuje, aby ustawa budżetowa nie upadała, lecz obowiązującą była poprawka, opiewająca na sumę niższą bądź wydatków, bądź dochodów. Druga poprawka ma na celu zapobiec utracie terminów przez Senat w wypadku odroczenia Sejmu w toku obrad Senatu.

W dyskusji ogólnej, jaka się nad sprawozdaniem rozwinęła, pierwszy przemawiał p. min. Makowski, prosząc o przyjęcie ustawy. Następnie przemawiali Marszałek Trąmpczyński, sen. Thullie i Kasznica. Mówcy prawicowi wypowiadali się za koniecznością zmian w Konstytucji, popierając zmiany, mające na celu powiększenie uprawnień ustawodawczych Senatu.

W dyskusji szczegółowej w pierwszym czytaniu przyjęto pierwsze dwa artykuły ustawy bez zmian.

Senacka komisja konstytucyjna na posiedzeniu popołudniowem w dalszej dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy zmieniającej i uzupełniającej konstytucje przyjęła do art. 3, traktującego o trybie uchwalania budżetu przez sejm i senat poprawkę aby w punkcie A, ustępu 9 tegoż artykułu zacytować art. 35 konstytucji który wyjaśnia dokładnie sposób postępowania w wypadkach przyjmowania przez sejm lub odrzucania poprawek senatu. Komisja uznała za odpowiednie osobnym ustępem sprawę tę jeszcze dodatkowo wyjaśnić, a dla zredagowania tego wyjaśnienia wybrała podkomisję złożoną z senatorów: Buzka (Piast), Koskowskiego (ZLN) i Woźnickiego (Wyzwolenie). Minister Makowski obiecał również swój współudział odpowiedni. Dłuższą dyskusję wywołał ustęp ostatni art. 3 upoważniający rząd do czynienia wydatków i pobierania dochodów w granicach zeszłorocznego budżetu w wypadku, gdy sejm jest rozwiązany, a budżet ani prowizorjum nie są uchwalone. Do ustępu tego przyjęto poprawkę sen. Woźnickiego, że Rządowi przysługuje prawo gospodarować w granicach zeszłorocznego budżetu aż do chwili aż nowy sejm uchwali prowizorjum budżetowe, z tem jednak, że Rząd byłby zobowiązany to prowizorjum przedstawić sejmowi natychmiast po jego zebraniu się. Rozważana była także sprawa gospodarowania Rządu w czasie między kadencjami sejmu z uwzględnieniem miesięcznych części preliminrza budżetowego. Do art. 4 mówiącego o rozwiązaniu sejmu i senatu przyjęto poprawkę sen. Kasznicy (ZLN), że w razie rozwiązania sejmu wybory odbywać się winny w terminie przepisanym przez ordynację wyborczą, oraz poprawkę sen. Woźnickiego, że termin ten powinien być odległy od dnia rozwiązania sejmu i senatu o 80 dni a nie 90 jak brzmiał projekt sejmowy.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dziś o godz. 11 rano.

—::o::—

DROZYZNA.

DROŻYZNA W OTWOCKU.

O drożyźnie, panującej w Otwocku i okolicach czytujemy stale w pismach, lecz wszelkie nawoływania pozostają bez skutku.

Starostwo wobec tej jaskrawej orgji drożyźnianej zachowuje olimpijski spokój.

Że magistrat otwocki nie korzysta z uprawnień ustawy, zdaje się, z dn. 29 stycznia 1925 r. jest to zrozumiałe, nie chce, bowiem, wobec nadchodzących wyborów do rady miejskiej narażać się wpływowym kupcom.

Tymczasem ceny artykułów spożywczych w Otwocku i okolicach są wyższe od cen w Warszawie o 20 — 30 proc. Wobec tego może jednak władze centralne zechcą wystąpić z jawną energiczną interwencją i doprowadzić do jakiegoś ładu stosunki w Otwocku, by ludzie którzy wyjeżdżają dla poratowania zdrowia mogli także jadać.

LICHWA NA LETNISKACH PODMIEJSKICH.

Mimo niejednokrotnie nawoływania prasy, domagającej się skrupulatnego sprawdzania cen pobieranych na letniskach podmiejskich, dotąd stosunki w tej dziedzinie pozostały bez zmiany. Ceny żywności w bardziej uczęszczanych letniskach podmiejskich są o 25 — 50 proc. droższe od cen obowiązujących w Warszawie. Szczególnie drogi jest nabiał.

Na letniskach położonych na linji Warszawa — Otwock cena mleka naprz. doszła już obecnie do 70 — 80 gr. za litr, gdy w mieście nie przekracza ona 40 gr. Cena masła przekracza również 7 zł. za kg., gdy ten sam gatunek kosztuje w Warszawie nie więcej nad 5 zł. i t. d. Władze administracyjne winny wreszcie położyć kres temu wyzyskowi.

O REZERWĘ ZBOŻOWĄ.

Przed kilku tygodniami czynniki rządowe rozpoczęły akcję mającą na celu utworzenie w Warszawie rezerwy zbożowej, użycie której nastąpić miało w razie stwierdzenia braku żyta na rynku warszawskim. Powodzenie tej akcji zależało, rzecz prosta, od sprawności odpowiedniego aparatu miejskiego, który do utworzenia omawianej rezerwy miał przystąpić. Tymczasem, jak się dowiadujemy, magistrat dotąd nie podjął wyasygnowanej już przez rząd pierwszej raty ogólnego funduszu przeznaczonego na ten cel w wysokości 800 tys. zł., a stanowiącej 200 tys. zł. Obecnie zaś Warszawa odczuwa właśnie dotkliwy brak mąki żytniej spowodowany zmniejszonemi dostawami żyta wywołanemi robotami polnemi.

—::o::—

Sprawy skarbowe.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dnia 20 lipca r. b. wykazuje powiększenie zapasu kruszcu i walut o 169 tys. zł. przy nieznacznem powiększeniu zobowiązań walutowych o 112 tys. zł., uwzględniając zmniejszone o 403 tys. zł. zobowiązania reportowe. Nieznaczne tylko powiększenie walut przypisać należy odpisaniu części długu w Federal Reserve Bank, na co użyte zostały wpływy walutowe z bieżącej dekady.

Mimo, że portfel wekslowy zmniejszył się o 5 milj zł., a pożyczki zabezpieczone papierami o 2 milj. 865 tys. zł., obieg biletów bankowych zmniejszył się tylko o 873 tys. zł., a rachunki żyrowe o 2 milj. 239 tys. zł.

Pokrycie kruszcowe biletów bankowych pozostało na tym samym poziomie.

Zaliczki na podatek obrotowy.

Min. Skarbu przypomina, że odroczony termin płatności (bez pobrania kar za zwłokę i odsetek za odroczenie) zaliczki na podatek od obrotu za I-szy kwartał 1926 r. upływa z dniem 31 lipca r. bież.

Przy płatności tej zaliczki niema zastosowania 14-dniowy ulgowy termin

Niedotrzymanie terminu pociągnie za sobą utratę prawa do korzystania z ulg przy spłacie dalszych zaliczek.

Leży więc w interesie płatników uiścić zaliczkę za I kwartał r. b. ściśle w oznaczonym terminie, gdyż z dniem 1 sierpnia r. bież. władze skarbowe przystąpią do bezwzględnej egzekucji tak zaliczki za I-szy kwartał, jak również i za II-gi z pobraniem kosztów egzekucyjnych oraz kar za zwłokę, licząc od ustawowych terminów płatności, t. j. od dnia 15-go maja i 15-go lipca r. b.

—::o::—

Misja profesora Kemmerera.

Z kół urzędowych komunikują:

„Prof. Kemmerer udzielił następujących wyjaśnień o celach i zadaniach jego Misji:

Dotychczasowa działalność Misji Prof. Kemmerera polegała przeważnie na badaniu zagadnień, dla których Prof. Kemmerer spodziewa się znaleźć właściwe rozwiązanie. W związku z tem odbywją się ciągłe konferencje i nadal Misja ma zamiar poświęcać im przeważną część swego czasu.

Prof. Kemmerer nie przywiózł z sobą żadnych zgóry uplanowanych i ustalonych propozycji ani rad w sprawie zwalczania trudności gospodarczych i finansowych w Polsce, ale będzie się starał o znalezienie z nich wyjścia, jest bowiem zdania, że plan skutecznej reformy może być obmyślony i przedłożony dopiero po gruntownem przestudjowaniu i zbadaniu sytuacji w Polsce. Misja stara się zebrać jaknajwięcej potrzebnych jej, wyczerpujących informacji i skrupulatnie rozpatruje każde nowe kompetentne zdanie w sprawie zagadnień, które stanowią przedmiot jej działalności w Polsce.

Prof. Kemmerer wraz z P. Broderick'em są w ścisłym i ciągłym kontakcie z państwowemi władzami skarbowemi, bankierami i finansistami. Dr. Lutz bada system podatkowy z uwzględnieniem jego administracji, organizacji i samej procedury podatkowej. Badania p. Elbe wymagały jego wyjazdu do Łodzi i Katowic w celu zaznajomienia się na miejscu z systemem administracji celnej. Pan Byrne studjuje i bada organizację administracyjną i skarbową, a p. Clark dotychczas oddaje się studjom nad działalnością Monopoli państwowych.

—o::o—

Wydalenie Zinowjewa z Zarządu Partji Komunistycznej.

Urzędowa agencja sowiecka Tass donosi:

Plenum C. K. W. K. P. rozpatrywało szereg ważnych spraw natury ogólnopaństwowej i gospodarczej, oraz spraw wewnętrznych partji. Wysłuchawszy sprawozdanie komisji kontrolnej o działalności antypartyjnej i pogwałceniu przez niektórych pracowników partji uchwał poprzednich zjazdów o zachowaniu jedności partyjnej oraz o związku tej rozłamowej akcji z aparatem komitetu wykonawczego Kominternu, pracującym pod bezpośrednim kierownictwem członka biura politycznego C. K. Zinowjewa, plenum uchwaliło **zwolnić Zinowiewa ze stanowiska członka biura politycznego C. K.** oraz wykreślenia Łaszkiewicza ze składu kandydatów członków C. K. Zamiast Zinowjewa członkiem biura politycznego wybrany został Rudzutak.

Rezolucja w sprawie jedności partji głosi m. in.: W ostatnich czasach opozycja, pogwałciwszy uchwały poprzednich zjazdów w sprawie zachowania jedności partyjnej, usiłowała stworzyć **nielegalną organizację frakcyjną, przecistawiającą się partji i skierowaną przeciwko jedności partji.** To usiłowania znalazły wyraz w **zwoływaniu nielegalnych i konspiracyjnych zebrań,** przedrukowaniu i rozsyłaniu tendencyjnie podebranych dokumentów partyjnych, posyłaniu swoich ludzi do innych organizacji partyjnych celem stworzenia frakcyjnych grup nielegalnych.

Stwierdzono, że wszystkie nici frakcyjnych poczynań opozycji prowadzą do **komitetu wykonawczego Kominternu, na czele którego stoi Zinowiew.** Rezolucja stwierdza między innemi fakt nielegalnego zebrania frakcyjnego, które odbyło się w lesie w pobliżu Moskwy pod przewodnictwem działacza Kom. Wyk. Kominternu. Na powyższem konspiracyjnem zebraniu wystąpił członek C. K. Łaszewicz, wzywając zebranych do organizowania się do walki z partją i wybranym przez nią C. K. Rezolucja podkreśla, że wszystkie te kroki dezorganizacyjne opozycji świadczą, że opozycja postanowiła stworzyć nielegalną organizację, która przeciwstawiłaby się partji i przygotowała tym sposobem rozłam w ich szeregach. Frakcyjna robota opozycji nie ogranicza się do ram W. K. P., lecz czynią się usiłowania wciągnięcia do walki Kominternu i rozpowszechniania przezeń idei opozycji w innych partjach komunistycznych tworząc tem samem grunt do stworzenia zagranicznych partji komunistycznych przeciwko W. K. P.

***

Moskwa, 26 lipca (A. W.). Ostatnia dymisja kierownika „Kominternu" Zinowjewa świadczy o dalszym zaostrzaniu się i pogłębianiu konfliktów istniejących w partji komunistycznej. Radykalne środki przedsięwzięte przez centralny komitet świadczą, iż opozycja grupy zinowiewskiej była na tyle silną, iż przedsięwzięcie ostrych środków, skierowanych przeciwko niej stało się nieodzowną koniecznością. Przypuszczają, iż Zinowjew, który do niedawna jeszcze starał się u-

---

JULJUSZ WIRSKI.

KANALJA.

Andrzejowi Strugowi
w hołdzie.

Nasza paczka składała się z dziesięciu tęgich biboszów, obywateli stałych i niezawodnych knajpy pod „Śpiewającym Łabędziem", oraz chronicznych biedaków, dla których dziesięciozłotowy banknot był majątkiem Krezusa, może właśnie dlatego, że ciążyły na nim zwykle długi dziesięciokrotnie przewyższające jego wartość. Człowiek bowiem uczciwy rozumuje tak: ponieważ jestem winien sto złotych, a posiadam dziesięć, byłoby bezczelnością proponować memu wierzycielowi tak drobną część należności. Byłoby to również wbrew wszelkim prawom logicznym, aby część pokrywała całość, a także wbrew najelementarniejszemu poczuciu sprawiedliwości — za dobro odpłacać złem, albowiem dla człowieka, któremu się należy sto złotych, zwrot dziesiątej, albo dwudziestej części długu, równa się policzkowi moralnemu i sprowadza przykre uczucie zawodu. Tak rozumując uważaliśmy wszyscy nasze skromne dochody za wolne od wszelkich zobowiązań prawnych w stosunku do osób, społeczeństwa i państwa, i przepijaliśmy je w spokoju ducha. Jeżeli chodzi o dokładniejszą charakterystykę naszej paczki, to byłaby ona niemożliwą już choćby ze względu na to, że sami o sobie nie wiedzieliśmy wiele, transponując znany werset biblijny o tem by nie wiedziała lewica, co czyni prawica — w ten sposób, że brzmiał: „niech język kłamie myśli, ile się tylko da". Łgaliśmy tedy na potęgę zawsze i wszędzie, aż w końcu sami nie wiedzieliśmy, co jest prawdą, a co wymysłem. W rezultacie tajne akta policyjne były przepełnione naszemi łgarstwami, podsłuchiwanemi przez cywilnych stróżów bezpieczeństwa, a jeśli dotychczas żaden z nas nie zgnił w kryminale, należy to zawdzięczać przedewszystkiem rozsądnej policji, następnie miłosierdziu boskiemu i wreszcie naszej dziecięcej prostocie serc, która sprawiała, że wszelkie posądzenia nas o czyny zbrodnicze, do których się w napadzie pijackiego łgarstwa przyznawaliśmy, budziły śmiech obłąkany i nawet wprost zabójczy dla osoby, którą opanował. Ale nie mogąc dokładnie przedstawić się czytelnikowi, uczynimy to mniej dokładnie, aby chociaż pozory dżentelmeństwa ocalić, skoro jego istotę dawno psi zjedli.

Więc rej w naszej paczce wiódł Apolinary Dorosz. Człowiek, który mógł pić trzy doby, potem spać dobę i znów pić dni cztery i nocy pięć, pozostając trzeźwym jedynie dlatego, że stan pijaństwa był jego stanem wrodzonym. Ten człowiek poprostu urodził się po pijanemu. On to wywołał sensację w naszej stolicy, opowiadając raz głośno jakiemuś nieznajomemu, że w napadzie zazdrości zabił kochankę, a trupa spalił. Wtedy poproszono go do pewnego lokalu, policyjnie umeblowanego, a nas razem z nim, gdzie to zwierzę najspokojniej w świecie oświadczyło, że działo się to dwa tygodnie temu, w Radomiu, przyczem podał nazwisko, imię, lata i dokładny rysopis zamordowanej. Niezwłocznie przeprowadzono dochodzenie i okazało się, że istotnie niewiasta taka istniała, ale primo: — nie była nigdy ani zabitą, ani spaloną po śmierci, ale cieszyła się najlepszym zdrowiem, szczęściem i wszelkiemi dobrami tego świata; sekundo:— cała rzecz miała się tak, że Dorosz, jako bardzo zdolny malarz, robiąc jej portret zakochał się nazabój, a nie mogąc żadną miarą uzyskać wzajemności, na skutek swego niechlujstwa, podarł portret na strzępy i spalił w oczach ukochanej. Od tej chwili policja dała mu spokój, zagrożono tylko, że na wypadek gdyby na przyszłość niepokoił opinję podobnemi mistyfikacjami, odprawią go nie do więzienia, ale do czubków. To poskutkowało o tyle, że nazajutrz wymyślił coś jeszcze potworniejszego i przez dwa dni obnosił po całem mieście to plugastwo, które nie nadaje się do powtórzenia, nawet w najoględniejszych wyrazach. Wtedy machnięto nań ręką, z tym gestem rozpaczy, który znamionuje, że człowiek ten jest stracony na wieki i beznadziejnie i zostawiono go w spokoju. Nam tylko zapowiedziano surowo, żebyśmy go pilnowali, jeżeli nie chcemy utracić. To też pilnowaliśmy go, jak oka w głowie, a chcąc się upewnić, że nam nie zginie upajaliśmy codzień, o ile to było tylko możliwe w stosunku do człowieka, który nawet w łonie matki nigdy nie był trzeźwym.

„Jaki wódz tacy żołnierze" — mówi przysłowie. My też byliśmy godnemi rycerzami swego wodza. Nie piliśmy tak, jak on, bo tegoby nie potrafił nietylko żaden człowiek na świecie, ale nawet żaden wodociąg, ale zato łgaliśmy nierównie wytworniej i jakgdyby precyzyjniej od niego.

Drugim z kolei był Jakób Politur, też malarz, ale na smutno, a nawet na ponuro. Jego obrazy były czarne, jak wieko trumny, albo jak dusza kamienicznika, czemu znów nie można się tak bardzo dziwić. Pędzlarz ten bowiem ożenił się w kwiecie wieku z tyleż starą co bogatą właścicielką domu pogrzebowego pod warunkiem, że mu przeznaczy mocno pękatą kasę, pozostawiając sobie jeno trumnę dla niezwłocznego użytku. Tymczasem baba żyła i była coraz zdrowsza, co groziło nieszczęsnemu malarzowi tem, że, prócz żony, może mieć jeszcze spadkobierców nietyle talentu, co delirium tremens i trumien.

Cóż więc dziwnego, że malował i upijał się nasmutno, a czasem wpadał w łagodny szał i groził, że babę udusi. Współczuliśmy mu szczerze i do tego stopnia, że jeden z nas, znając gołębie serce artysty, ofiarował się go w tej czynności zastąpić. Politur, o ile pamiętam, nie zgodził się, twierdząc, że tylko on jeden ma prawo do wymiaru sprawiedliwości. W rezultacie białogłowa żyła w bezpieczeństwie zupełnem, a my omal że nie stanęliśmy przed kratkami sądowemi, oskarżeni o zmowę na życie bliźniego. „Jeżeli stary babsztyl i to w dodatku taki od trumien ma być bliźnim, to niema sprawiedliwości na ziemi" — oświadczył najspokojniej Politur sędziemu śledczemu, co tego ostatniego tak wzruszyło i przekonało, że sprawę umorzył i nawet zamówił swój portret u tego łajdaka. Portret ów do dziś dnia wisi w mieszkaniu sędziego, w łazience, a nietylko wisi, ale jest nawet uderzająco podobny do trzydniowego wisielca raczej, niż do urzędnika wymiaru sprawiedliwości... My zaś przez cały tydzień chodziliśmy z Politurem od knajpy do knajpy w chwale wielkiej i jeszcze większem pijaństwie.

(C. d. n.)

—o::o—

stalić modus vivendi ze Stalinem i oficjalnemi grupami komunistycznemi obecnie będzie musiał opuścić Petersburg i udać się na południe Rosji. Sprawa zastąpienia Zinowjewa na stanowisku kierownika delegacji rosyjskiej partji komunistycznej do III Międzynarodówki nie została dotychczas ostatecznie ustaloną. Wśród działaczy komunistycznych istnieje na ten temat bardzo ostra rywalizacja, która może doprowadzić do nowych nieporozumień wśród przywódców komunizmu. Na stanowisko prezesa „Komiternu“ wysuwany jest znany teoretyk komunizmu p. Bucharin.



FELIKS DZIERŻYŃSKI,
twórca i szef Czrezwyczajki, zmarł w wieku 49 lat.

PRZEGLĄD PRASY

Echa pełnomocnictw dla Rządu. — W obronie demokratycznej ordynacji wyborczej. — „Uświadomiony“ pos. Trepka.

W prasie rozlegają się jeszcze tu i owdzie echa ostatnich walk sejmowych o pełnomocnictwa dla Rządu. W rodzinie Chjeny powstał na tem tle zatarg. P. Stroński usprawiedliwiał w **„Warszawiance“** głosowanie swego klubu za pełnomocnictwami tem, że gdyby Rząd p. Bartla nie otrzymał pełnomocnictwa, to przyszedłby inny rząd i rządziłby bez pełnomocnictw. Argument ten (niezbyt jak widać „przekonywujący“) nadzwyczaj się spodobał **„Głosowi Prawdy“**, natomiast **„Dwugroszówka“** natrząsa się z p. Strońskiego, jako nowoupieczonego „piłsudczyka“. Przez siedm lat „było się utalentowanych przeciwnikiem“ Piłsudskiego, obecnie zaś „jest się utalentowanym zwolennikiem rządów“ Piłsudskiego — pisze organ endecki o p. Strońskim.

Jak p. Stroński wyjaśni swą „ewolucję“ i „oczyści“ się z ciężkiego zarzutu — nie wiemy.

„Nasz Przegląd“ poraz drugi pieje hymn pochwalny na cześć prof. Bartla za to, że miał odwagę z trybuny sejmowej wystąpić przeciwko antysemityzmowi gospodarczemu. W nagrodę za tę odwagę daliśmy mu pełnomocnictwa — oświadcza pos. Hartglas, poczem wylicza szereg ministrów, piastujących najważniejsze teki i kolejno udziela im (z wyjątkiem min. Sujkowskiego) świadectw pochwalnych. P. Hartglas unosi się:

> „Jak dotychczas stwierdziliśmy jedno: że w kwestji żydowskiej nawet najgorszy rząd jest jeszcze lepszy od obecnego sejmu“.

i zapomina, że „najlepszy“ rząd p. Bartla wcale nie chce się pozbyć tego Sejmu. P. Hartglas przytem robi naiwny zarzut P. P. S., że głosując przeciwko pełnomocnictwom dla rządu p. Bartla, stanęła w obronie obecnego Sejmu. P. Hartglas swą krytyką i swemi pochwałami trafia jak kulą w płot...

„Kurjer Polski“ słusznie domaga się od Rządu, by zaprzestał bawić się w milczków i informował społeczeństwo o swych plamach i zamierzeniach.

„Kurjer Poranny“, powołując się na niedzielny artykuł tow. Daszyńskiego, staje w obronie obowiązującej ordynacji wyborczej i wzywa inteligencję demokratyczną do walki przeciwko zakusom reakcji. Pod adresem Rządu zasłużona reprymanda:

> „Inteligencja demokratyczna, stojąca poza obozem P. P. S. z niemniejszem niż p. wicemarszałek Daszyński zdumieniem patrzy na politykę oportunistyczną rządu wobec obozu reakcyjnego i na flirty jego z Chadecją i Dubadecją. To też niepokoi się o finał tego „odpoczynku“, o którym p. wice-marszałek Daszyński mówi ze słuszną goryczą i ironją“.

P. Stpiczyński również wypowiada się przeciwko zamachom prawicy, wyraża jednak swą zgodę na... odrzucenie zasady proporcjonalności. Jak to pogodzić z demokracją, w której imieniu p. Stpiczyński chce występować?!

W **„Kurjerze Warszawskim“** poseł endecki Trepka, w związku z zatargiem w zakładach Żyrardowskim na tle „reorganizacji“ pracy, poucza, że na Zachodzie socjaliści są gorącymi zwolennikami organizacji pracy, tylko

> „u nas, niestety, wskutek zacofania przywódców robotniczych, rzesze pracowników [illegible] i niszczą urządzenia ponieważ wprowadza się organizację pracy, nawet nie grożącą redukcją, ani utratą zarobków“.

Jak już pisaliśmy, właściciele fabryki Żyrardowskiej chcą w ten sposób „organizować“ pracę, że robotnicy za zwiększoną pracę i jej wydajność otrzymaliby dotychczasowe płace, przyczem żadnych ulepszeń technicznych, będących podstawą wszelkiej reorganizacji pracy, nie wprowadzają.

A więc nie przywódcy robotników są u nas zacofani, lecz fabrykanci i ich chwalcy polityczno - prasowi.

B.

—o::o—

Edward Słoński

Edward Słoński był poetą, szczerym, serdecznym poetą, pieśniarzem z Bożej łaski. Śpiewał jak ptak na gałęzi, a to wyrażenie Goethego, tylekroć nadużywane, do zmarłego stosuje się w całej swej rozciągłości.

Zaczął jak tylu innych od śpiewania osobistych trosk i bólów; egotyzm atoli pierwszych kilku zbiorków jego poezji, nie był zasadniczym tonem jego twórczości. Wojna japońska i idący wślad za nią orkan rewolucji do głębi wstrząsnęły jego duszą, budząc w niej dźwięki o spiżowej mocy. Wierszowany wstęp do zbiorku nowel p. t. *„Bezimiennie“* jest niewątpliwie najsilniejszą erupcją liryzmu, jaką wywołały wypadki ówczesne. Cały ten tom wogóle jest bardzo piękny; nowele p. t. „Hania“ i „Pajac“ należą do pereł tego rodzaju twórczości i zostaną w naszej literaturze.

Upadek rewolucji, rozpacz i beznadzieja, jakie zapanowały w duszach jej bojowników, boleśnie targnęły jego sercem. Próbował dać im wyraz w szeregu utworów lirycznych, lecz skutek nie odpowiedział zamiarowi. Strefa „ulewy i grzmotu“ obcą była jego twórczości, a do zstępowania w posępne kręgi dantejskiego piekła nie posiadał dość duchowego hartu: wykołysała go ta sama muza, która stała nad kolebką Syrokomli i Lenartowicza i słabło jego pióro ilekroć jej się sprzeniewierzył.

Zbliżająca się jesień żywota natchnęła go szeregiem liryk, gdzie łagodna a przejmująca melancholja godziny przedwieczornej znajduje odbicie w kunsztownie cyzelowanej formie zewnętrznej. Zbiorek p. t. *„Jestem wciąż pełen wiosny“* jest bodaj że najpiękniejszym w dorobku Słońskiego. Ma on wdzięk i urok płowiejącego gobelinu.

„Ku tobie sercem się garnę,
Ty matko moja i swachno,
Twe skiby mokre i czarne
Tak pachną, tak grobem pachną“

— śpiewa poeta a z pieśni tej bije fascynująca woń i świeżość rozoranej gleby białoruskiej, ziemi rodzinnej pieśniarza.

Lecz nie danem było Słońskiemu odejść w zaświaty w ciszy gasnącego dnia. Huragan wojny światowej odrywa go raz jeszcze od dumań i zamyśleń zbyt osobistego charakteru. *„Ta, co nie zginęła“* dopominała się o prawa swoje. Zbiorek poezyj pod powyższym tytułem, najbardziej znany ze wszystkich, zespolił ostatecznie serce poety z narodem. Niepewność i nadzieja, rozdarcie wewnętrzne duszy polskiej na krwawiące się w walce bratobójczej strzępy, — wszystko to znalazło dokładny, a głęboko poetyczny wyraz w tych pieśniach, owianych niemal wieszczem natchnieniem. Słoński stał wtedy u szczytu swej twórczości...

Niepodległościowiec z krwi i kości, człowiek szlachetny i prawy, towarzysz niezapomniany — nazawsze zostanie w naszej pamięci. Tak rozpowszechniony a dowolny podział poetów na małych i wielkich zawodzi, gdy mamy do czynienia z twórcą, który wnosi do sztuki swój własny oryginalny ton. Każdy taki twórca jest zjawiskiem jedynem, niezastąpionem, a więc na swój sposób nacechowanem wielkością. Ton taki Słoński posiadał. Wystarczy to aby na jego zastygłe czoło padł promyk chwały, a imię jego wryło się głęboko w serce narodu.

Dr. Tadeusz Stępniewski.

Pogrzeb zmarłego poety odbędzie się w środę, dn. 28 lipca, z kościoła św. Krzyża.

—::o::—

Państwowa akcja pomocy doraźnej w Warszawie

Zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie podaje do wiadomości, że na podstawie uchwały Rady ministrów z dn. 7 lipca została wprowadzona w m. lipcu na terenie m. st. Warszawy państwowa akcja pomocy doraźnej dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali ustawowe zasiłki z F. B.

Z powyższej akcji korzystać mogą bezrobotni robotnicy bez różnicy płci, zamieszkali w Warszawie, o ile: 1) przed 1 stycznia 1923 r. zamieszkiwali lub pozostawali w stosunku najmu pracy w Warszawie, 2) zgłoszą się o zapomogę w wydziale opieki społecznej magistratu (Kra. Przedmieście 60) do dnia 31-go lipca r. b. 3) utrzymują się samodzielnie i jedynie z własnej pracy najemnej, 4) nieposiadają własnego majątku lub innych stałych i niestałych dochodów.

Bezrobotny traci prawo do zapomogi, jeżeli: 1) nie przyjmie odpowiedniej pracy w wskazanej mu przez P. U. P. P., 2) poda nieprawdziwe dane co do warunków, uprawniających do otrzymania zapomogi, 3) nie stosuje się do przepisu niniejszego obwieszczenia, 4) w czasie trwania państwowej akcji doraźnej pomocy dobrowolnie rozwiązał stosunek najmu pracy lub utracił ją wskutek okoliczności powodujących natychmiastowe wydalenie z pracy.

Nie otrzymują zapomogi robotnicy, którzy pozostają bez pracy: 1) przez cały czas przejściowej niezdolności do pracy spowodowanej chorobą, jeżeli otrzymują świadczenia z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby, 2) przez cały czas trwałej niezdolności do pracy (inwalidztwa) o ile pobierają rentę, 3) na skutek strajku podczas jego trwania.

Doraźną pomoc stanowią zapomogi pieniężne, które będą wypłacane na zasadach ustalonych w ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Przy ustalaniu wysokości zapomogi do rodziny zalicza się pozostających na wyłącznem utrzymaniu bezrobotnego: 1) żonę niezarobkującą, względnie męża, 2) dzieci, pasierbów i rodzeństwo niezarobkujące do 16 lat życia oraz ponad 16 lat, o ile są niezdolne do zarobkowania, 3) dzieci, pasierbów i rodzeństwo od lat 16 do 18, kształcące się w średnich zakładach naukowych i 4) rodziców i dziadków niezdolnych do zarobkowania.

Bezrobotny otrzymuje zapomogi z państwowej akcji pomocy doraźnej po upływie 7 dni od dnia zgłoszenia się. Bezrobotny obowiązany jest 2 razy tygodniowo osobiście zgłaszać się do kontroli P. U. P. P. Przyjmowanie zgłoszeń oraz wypłata zasiłków odbywać się będzie w wydziale opieki społecznej magistratu (Krak. Przedm. 60).

—::o::—

Wyzysk na kolei.

Z Białegostoku donoszą:

W zabudowaniach dawniejszych warsztatów głównej naprawy wagonów i parowozów w odległych stąd o 4 klm. Staro-Sielcach mieszczą się zorganizowane za czasów Landsberga warsztaty mostowe.

W 1920 r. pracowało w nich około półtora tysiąca pracowników, kiedy jednak zmniejszała się praca przy mostach pracowników stopniowo redukowano. Doszło do tego, że obecnie pracuje tam około 120 sób, w tej liczbie **36 osób administracji (!).**

Wszyscy rzemieślnicy i robotnicy pracują w charakterze t. zw. **sezonowych** pracowników opłacanych dniówkowo od zł. 3,50. Oprócz płacy głodowej nie korzystają oni z żadnych świadczeń kolejowych jak: urlopy wypoczynkowe, bilety ulgowe, pomoc lekarska dla rodzin, dodatki szkolne i t. p.

Jest to wyzysk w całem tego słowa znaczeniu uprawiany przez kolej już od lat kilku wbrew wszelkim przepisom, które głoszą, że pracownik kolejowy po przepracowaniu bez przerwy 2 lata powinien być automatycznie zaliczony jako pracownik stały. Wśród pracowników rośnie rozgoryczenie potęgowane jeszcze i tem, że kosztem płac głodowych utrzymuje się tak liczną i drogą administrację.

Pracownicy apelują do p. ministra kolei aby zechciał zainteresować się gospodarką warsztatów mostowych w Staro - Sielcach i zmienił warunki pracy tych pracowników.



G. BERNARD SHAW (Szou),
znakomity pisarz angielski kończy 26-go lipca 70 lat.



Wyścigi motocyklistów.

W pobliżu Spa, w Belgji, odbyły się wyścigi motocyklowe o „wielką nagrodę Europy“, w których wzięło udział 38 osób z 8 państw.

Konferencja kolejarzy.

Dnia 25 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Centralnej Sekcji Mechanicznej Zaw. Zw. Prac. Kolejowych (Z. Z. K.) przy udziale przedstawicieli Okręg. Sekcji Mechan. ze wszystkich Dyrekcji.

Przedmiotem konferencji były wyłącznie aktualne sprawy pracowników W-łu Mechanicznego.

Ogólną sytuację zreferowali tow Buczek i tow. Odrobina J., członkowie Prezydjum C. S. M., oraz sekretarz generalny Związku, tow. Gryk...wsik.

Po nader ożywionej dyskusji, w której brali udział przedstawiciele wszystkich Okręgów — została przyjęta rezolucja, która stwierdza, że stale i systematycznie warunki pracy i płacy w W-le Mechanicznym są **pogarszane.** Sanacje oszczędnościowe czyni się całkowicie kosztem obniżki płacy pracowników, jak obniżeniem premji warsztatowej, niewłaściwem i niezgodnem z ustawą o 8-mio godz. dniu pracy, płaceniem godzin nadliczbowych nakładaniem kar za najdrobniejsze uchybienia i t. p.

Rezolucja stwierdza, że prawie na wszystkie postulaty kolejarzy Min. Kolei odpowiada **odmownie,** wskutek czego wytworzyła się sytuacja, że pracownicy W-łu Mechanicznego tracą coraz bardziej ufność w życzliwe traktowanie ich spraw przez rząd p Bartla.

Konferencja oświadcza, że gdy w najbliższej przyszłości nie nastąpi polepszenie warunków pracy i płacy prac. W-łu Mechan., to wytworzona sytuacja może skłonić pracowników do podjęcia samoobrony, groźnej dla normalnej pracy w kolejnictwie

W związku z powyższem, konferencja uchwaliła wyłonić delegację do Min. Kolei, której zadaniem będzie stan groźny wśród pracowników Ministrowi przedstawić i zażądać jak najszybszego załatwienia zaległych spraw.

Po omówieniu szeregu spraw organzacyjnych i powzięcia taktycznych uchwał, które zostaną przesłane do Sekcji Mechan., konferencję zakończono.

—o::o—

Premje w tramwajach

W inspektoracie pracy I obwodu odbyła się w poniedziałek, 26 lipca, konferencja wstępna dla ustalenia zdań obydwuch zainteresowanych stron w sprawie projektowanego zmniejszenia t. z. premji wypłacanych pracownikom tramwajowym w Warszawie.

Przedstawiciele pracowników twierdzili, że o ile ustalenie wysokości premji nie podlega kompetencji komisji rozjemczej, przewidzianej w umowie zbiorowej, o tyle chęć jej zmniejszenia podlega rozpatrzeniu przez komisję. Przedstawiciel dyrekcji tramwajów nie zgodził się jednak z powyższą słuszną tezą. Do uzgodnienia poglądów w tej sprawie nie doszło.

—o::o—

Prolongata terminu spłaty pożyczek przez Bank Rolny.

Z Min. Rolnictwa komunikują:

Min. Rolnictwa i D. P., za zgodą Min. Skarbu, upoważniło Państwowy Bank Rolny do prolongowania terminu spłaty pożyczek, udzielonych w latach 1919 — 1922 z tytułu akcji pomocy rolnej, do czasu zrealizowania przez rolników tegorocznych zbiorów, wyznaczając ostateczny termin spłaty tych pożyczek do dnia 30 listopada 1926 r.

—o::o—

Afera szpiegowska.

Trzeci już dzień władze bezpieczeństwa, prokuratorskie i śledcze likwidują w szeregu miast Polski wielką organizację szpiegowską, pracującą na rzecz kilku państw ościennych. Masowe aresztowania i rewizje dokonane zostały w środowisku ukraińskiem. Co do ilości i nazwisk osób aresztowanych obiegają niesprawdzone wersje, tymbardziej, iż tajemnica śledztwa na ujawnienie dokładnych wiadomości nie pozwala.

Na razie ustalono, że w Krakowie, Przemyślu, Lwowie, Warszawie i kilku in. miastach zorganizowane placówki wywiadowcze pracowały dla niemieckiego sztabu generalnego w Berlinie, opłacane były ze szkatuły wywiadu niemieckiego.

Głównym działaczem tej placówki Berlina był pułkownik siczowych strzelców Ignacy Konowalec, stale mieszkający w Niemczech i pełniący funkcję płatnego agenta niemieckiego sztabu generalnego.

Wywiad niemiecki ukrył się za plecami ukraińskiej organizacji, którą, mamiąc obietnicami o podkładzie ideologji narodowej, zmuszał do prowadzenia w Polsce szpiegostwa wojskowego i politycznego.

Z dotychczasowych skąpych zresztą wiadomości o śledztwie okazuje się, iż ukraińscy akademicy przyznają się do otrzymywania pieniędzy z Berlina, oraz, że utrzymują oni, iż pracowali w duchu swych interesów narodowych.

Tymczasem dostarczane ostatnio dalsze dowody rzucają inne światło.

Czytamy w pismach krakowskich:

Wyszło na jaw, ze znalezionej korespondencji, że aresztowani obsługiwali nietylko Niemcy, ale i Sowiety oraz Litwę.

Fotografowano tereny, aparaty wojskowe, rozkazy tajne, plany mobilizacyjne w trzech egzemplarzach, które sprzedawano trzem wspomnianym państwom.

Na tle podziału zysków powstały w łonie organizacji szpiegowskiej tarcia i intrygi. Niezgoda ta oraz kilka anonimowych donosów do policji i żandarmerji polskiej zdradziły podziemną robotę szpiegów i w ten sposób władze policyjno-wojskowe całą aferę wykryły.

Wywiady szpiegowskie były zasadniczo czysto wojskowe, a dotyczyły naszego lotnictwa, czołgów, przygotowań do wojny chemicznej, szczególnie zaś interesowano się konstrukcją polskich masek gazowych.

Agenci pracowali również nad wydostaniem tajnych dokumentów ekonomicznych, odnoszących się do polskiego przemysłu wojennego i w tym celu starali się opanować zakłady w Chorzowie. Również i fabryka lokomotyw w Chrzanowie, oraz fabryki na Śląsku, wytwarzające części składowe aparatów wojskowych dla armji polskiej, były osaczone gęstą siecią szpiegów.

Wywiad zajmował się żywo organizacją Związków strzeleckich w Polsce i w tym celu wykradano spisy poszczególnych grup powiatowych, ilości członków, broni i t. p.

W Wrocławiu kierownictwo biura szpiegowskiego spoczywało w rękach niemieckiego wywiadu wojskowego, zaś w Gdańsku w rękach młodzieży akademickiej, specjalnie w tym celu tam umieszczonej na studja w wyższych uczelniach za pieniądze Niemiec. Z Gdańska też szły transporty wykradzionych aktów i fotografji do Litwy.

Wśród aresztowanych znajdują się też agenci, którzy pracowali jedynie dla Sowietów.

Co do ostatnich szczegółów śledztwa okazało się, że na terenie D. O. K. Lwów, aresztowano 19 osób wojskowych i 23 cywilne. Okazało się dalej, że agendy szpiegowskie znajdują się również w Drohobyczu. Aresztowano żonę profesora gimnazjalnego, Borysowa. Opłacała ona szpiegów w dolarach, wykryto w jej mieszkaniu dowody.

::o::

Konfiskata „Dodatku nocnego" Rzeczypospolitej.

W związku z konfiskatą „Dodatku Nocnego" z dn. 26 lipca r. b. został skonfiskowany za umieszczenie artykułu „Aresztowania szpiegów w Oficerskiej Szkole Sanitarnej" o której pisaliśmy już na innym miejscu — podajemy według PAT., urzędowe wyjaśnienie motywów tej konfiskaty:

„W artykule tym jedynie wiadomość o aresztowaniu jednego podchorążego rusina Podoficerskiej Szkoły Sanitarnej odpowiada prawdzie. Reszta wiadomości o masowych w Szkole Sanitarnej rewizjach i w związku z tem licznych aresztowaniach, o zamieszaniu do afery szpiegowskiej kilkudziesięciu wojskowych różnych szarż, jest wyssana z palca i obliczona na niezdrową i szkodliwą bardzo sensację.

Wogóle na całym terenie byłej Kongresówki zostało dotąd aresztowanych w związku ze sprawą szpiegowską, rozgrywającą się na terenie Małopolski, wszystkiego 5 osób: jeden podoficer Szkoły Sanitarnej, dwuch szeregowców z Lotniska Warszawskiego, jeden cywilny kierownik tutejszej placówki szpiegowskiej i jedna osoba z Włocławka. Niema pomiędzy aresztowanymi żadnego polaka, wszyscy — rusini. Aresztowani wraz z aktami zostaną przekazani niezwłocznie władzom sądowym w Małopolsce, które całość śledztwa mają w swych rękach".

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Delegacja urzędników u p. Ministra Skarbu.

Dnia 23 b. m. p. Minister Skarbu Cz. Klarner przyjął delegację Zarządu Głównego Stow. Urzędników Państwowych, złożoną z pp. Z. Szczawińskiego, St. Sazorskiego, L. Nadolskiego i Z. Dudy. W czasie konferencji poruszono następujące sprawy: 1) uposażenia urzędników, 2) wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, 3) redukcji personalnych, 4) reorganizacji administracji skarbowej oraz 5) wydatków budżetowych na państwową pomoc leakrską. W pierwszej sprawie delegacja podkreślała konieczność podniesienia uposażenia pracowników państwowych do ich realnej wartości w drugiem półroczu 19226 r. (o 15,7 procent) a w związku z tem zwiększenia dochodów państwowych i zniesienia przywilejów podatkowych warstw uprzywilejowanych pod tym względem, a nadto proponowała podjęcie prac przygotowawczych, wspólnie z centralnemi organizacjami pracowników państwowych nad ustaleniem zasad rewizji norm uposażeniowych. P. Minister Skarbu oświadczył, że dąży do podwyższenia realnej wartości płac sfer pracowniczych przez obniżenie cen detalicznych, w związku ze spadkiem dolara i obniżaniem się cen hurtowych, że uważa za wskazane zwolna, w momentach, na które pozwoli budżet państwowy, regulować wzrost płac pracowników państwowych, że godzi się na projekt prac przygotowawczych, należyte rozpięcie płac między poszczególnymi stopniami słcżbowemi i równomierność w uposażeniu pracowników różnych działów zarządu państwowego Następnie p. Min wyraził zgodę na wysunięty przez delegację postulat uwzględniania przy dodatkowych wynagrodzeniach przedewszystkiem ilości godzin ponadliczbowych, przepracowanych przez urzędników, co ma zwłaszcza znaczenie dla urzędników I i II instancji wszelkich działów administracji państwowej, w tem również w dużej mierze dla urzędników skarbowych. P. Minister zakomunikował, że zagadnienie redukcji personalnej traktuje tylko w związku z reorganizacją, przyczem prosił delegację o przedstawienie stanowiska Polskiego Instytutu Administracyjnego i Zarządu Głównego P. U. P. w sprawie projektów, dotyczących administracji skarbowej, opracowanych przez komisję pod kierunkiem prof. M. Dobrzyńskiego. Delegacja zobowiązała się to oświetlenie P. Ministrowi przesłać. W końcu p. Minister przyszekł zająć się sprawą kredytów na utrzymanie ciągłości państwowej pomocy lekarskiej, zgodnie z życzeniami delegacji.

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

WYMIANA DEPESZ.

Minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski, przesłał ministrowi spraw zagranicznych Jugosławji p. Ninczicziowi depeszę, wyrażającą żywe współczucie z powodu katastrofy powodzi w Jugosławji.

Min. Ninczicz wyraził w odpowiedzi gorące podziękowanie.

Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Minister spraw zagranicznych p. August Zaleski przyjął wczoraj posła angielskiego p. Max Müllera. (PAT).

WYSTAWA ARTYSTÓW POLSKICH W TOKJO.

W sobotę pod przewodnictwem Min Pełnomocnego p. Patka odbyło się w Departamencie Sztuki zebranie organizacyjne w sprawie urządzenia wystawy sztuki polskiej w Tokio.

Projekty finansowe nowego rządu francuskiego

Paryż, (A. W.). Wczoraj przez cały dzień przy udziale p. premjera Poincarego i min. handlu i przemysłu Bokanowskiego obradowali dyrektorzy departamentów ministerjum finansów i handlu i przemysłu nad projektem, który ma zostać we wtorek przedstawiony parlamentowi. Projekt ten, zawierający zarówno program finansowy rządu, jak i zasady reorganizacji min. skarbu został już prawie zupełnie opracowany. Dziś zrana bedzie on ostatecznie sfinalizowany i przedłożony do zatwierdzenia Radzie Ministrów. Poincare po przeprowadzeniu go przez Radę Ministrów przedłoży projekt parlamentowi, po uzasadnieniu zaś go oświadczy, iż dyskusję uważa za niepotrzebną i zażąda głosowania nad kwestją zaufania do rządu. Co do programu finansowego, który ma przedłożyć Poincare mówią w sferach parlamentarnych, iż polega on na nowem rozplanowaniu i pewnem podwyższeniu podatków bezpośrednich i *dość daleko idącem powiększeniu podatków pośrednich*. Jednocześnie Poincare ma oświadczyć iż w najbliższym czasie przedłoży środki, mające na celu ściągnięcie kapitału do Francji i wznowi rokowania ze sferami gospodarczemi Anglji lub St. Zjednoczonych o zaciągnięcie niewielkiej pożyczki.

Paryż, 26 lipca. (PAT). Jak się dowiaduje agencja Havasa, rząd domagać się będzie od parlamentu upoważnienia do wydania w drodze dekretów zarządzeń oszczędnościowych.

Narady nad strajkiem górników w parlamencie angielskim

O PODJĘCIE AKCJI POROZUMIENIA.

Londyn, 26 lipca. (PAT). Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Izby Gmin, przywódca liberałów Lloyd George zabrał głos w sprawie katastrofalnej sytuacji w przemyśle węglowym.

Nawiązując do akcji przedstawicieli kościoła, Lloyd George zaznaczył, iż kler nie jest dostatecznie kompetentny, by wypowiadał opinję w sprawach fachowych, powołany jest jednak do użycia swych wpływów, gdy chodzi o zażegnanie zatargu, grożącego zgubnemi następstwami całemu krajowi. Mówca wskazuje, że zarówno przemysłowcy, jak i górnicy zgodzili się na pewne nowe propozycje, a mianowicie na powołanie komisji mieszanej, złożonej w równej liczbine z przedstawicieli obu stron i neutralnego przewodniczącego, co należy uważać za dowód skłonności stron do zawarcia porozumienia. Lloyd George radzi nie lekceważyć tego zjawiska, uważając je za objaw dla sprawy nader pomyślny.

Londyn, 26 lipca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin premjer Baldwin, zabierając głos w sprawie węglowej, oświadczył, że na czele wysuniętych ostatnio propozycji porozumienia znajduje się wniosek o przystąpienie do pracy w górnictwie, narazie na warunkach, istniejących przed strajkiem, przyczem rząd miałby udzielać górnictwu pomocy finansowej bądź w formie subsydjów, bądź w formie pożyczki. Rząd nie zgodził się na te propozycje. Natomiast trwa on na swem stanowisku gotowości wykonania wszystkich zaleceń komisji węglowej, że niektóre z tych zaleceń nie odpowiadają życzeniom rządu.

Londyn, 26 lipca. (PAT). Po przemówieniu Baldwina, zabrał głos Ramsay Mac Donald, wyrażając ubolewanie z tego powodu, że premjer nie miał do zakomunikowania Izbie nic pocieszającego. Mówca oskarża rząd, iż nic nie uczynił na rzecz zlikwidowania zatargu, a nawet zadowolony jest z tego, że dał w ręce właścicieli kopalń broń w postaci ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Załatwienie zatargu możliwe jest, zdaniem MacDonalda, tylko na podstawie propozycji z przed strejku i przy zachowaniu subsydjów rządowych w okresie przejściowym, gdy strony zwrócą się o arbitraż.

TRZECIE CZYTANIE PROJEKTU USTAWY WĘGLOWEJ.

Londyn, 26 lipca. (PAT). Izba Gmin przystąpi jutro do trzeciego czytania projektu ustawy o reorganizacji przemysłu węglowego, a w piątek prawdopodobnie odbędzie się głosowanie nad wnioskiem o przedłużeniu mocy obowiązującej przepisów, wydanych na podstawie nadzwyczajnych uprawnień dla rządu.

Nowy rząd w Estonji

Rewel, (A. W.). Utworzenie nowego rządu przez posła Temanta spotkało się z ostrą krytyką prasy lewicowej. W szczególności gazety socjal-demokratyczne i partji pracy uważają rząd za emanację drobnej większości prawicowej wśród, której przejawiają się tendencje do podkopania ustroju parlamentarnego. Mniejszości narodowe nie zajęły przez swych posłów w parlamencie sprecyzowanego stanowiska wobec rządu a uzależniają ją na przyszłość od polityki rządu wobec mniejszości niemieckiej i rosyjskiej. W kołach parlamentarnych nie rokują nowemu rządowi długiego istnienia.

Naprężona sytuacja w Grecji

Ateny, (A. W.). Ubiegłej nocy garnizon ateński otrzymał rozkaz ostrego pogotowia. Rząd zakazał odbywania w niedzielę wszelkich wieców protestacyjnych, które zamierzała zwołać młodzież republikańska. Wzmocnione patrole policyjne utrzymywały spokój w mieście. Podobne zarządzenia wydane zostały również w Salonikach. Wygnani niedawno na wyspę Naxos przywódcy partji opozycyjnej i b. ministrowie, zostali już wypuszczeni na wolność. Premjer Eftaxias oświadczył im, iż winni się wstrzymać z wszelką krytyką Pangalosa i wolno im krytykować jedynie politykę gabinetu obecnego i to w pewnych granicach. Dopiero po wyborach i zebraniu się nowego parlamentu będą rozważone wypadki ostatniego okresu.

Krwawe manewry

Turyn, 26 lipca. (PAT). Podczas manewrów artylerji koło Cuneo eksplodował pocisk. Czterech żołnierzy zostało zabitych, pięciu odniosło rany.

o::o

Bezczelność faszysty

Berlin, (A. W.). Donoszą tu z Norymbergji, że podczas posiedzenia sądowego oskarżony przez burmistrza Lupe, przywódca t. zw. „narodowych socjalistów" (faszystów) Goltz oświadczył, iż wobec tego, że sędzia ożeniony jest z żydówką, on nie będzie odpowiadał przed sądem żydowskim, poczem demonstracyjnie opuścił salę.

Straszna katastrofa samochodowa

New-York, (A. W.). Na jednem z przedmieść N. Yorku przepełniony letnikami samochód przewrócił się na skutek zbyt szybkiej jazdy na ostrym skręcie drogi, przyczem ze względu na wysokość autobusu upadek licznych pasażerów z 2-ch wyższych pięter zakończył się przeważnie śmiercią. Zabiły się 22 osoby, raniono 34, niemal wyłącznie dzieci i kobiety.

Katastrofa lotnicza

Bagdad, 26 lipca. (PAT). Rozbił się tu samolot wojskowy przed wzbiciem się w powietrze. Siedem osób poniosło śmierć, w tej liczbie trzech oficerów. Jeden oficer odniósł ciężkie rany. Przyczyna katastrofy dotychczas nieznana.

Zamordowanie dyrektora cukrowni w Chełmży

Toruń, (A. W.). W niedzielę, o godz. 4 p.p., zamordowany został dyrektor cukrowni w Chełmży, dr. Jacobson. Zabójstwa dokonał niejaki Sielski, były pracownik tej cukrowni. Sielski dał do dr. Jacobsona 2 strzały rewolwerowe, raniąc go w plecy. Rannego zaniesiono do mieszkania, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy poczem przewieziono go do powiatowego szpitala. Przeprowadzona operacja nie dała dodatniego rezultatu i dr. Jacobson zmarł o godz. 5 nad ranem dnia dzisiejszego. Zabójcę aresztowano. Prawdopodobną przyczyną morderstwa była zemsta.

W sprawie Konferencji Międzynarodowego Biura Pracy

Haga, 26 lipca. (PAT). W swoim czasie Rada Ligi Narodów zwróciła się do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości z prośbą o wydanie opinji w odpowiedzi na następujące pytanie: „Czy Międzynarodowe Biuro Pracy ma kompetencje do wypracowania i zaproponowania takiej reglamentacji, która dla zapewnienia ochrony pewnych pracowników, otrzymujących płacę, chce regulować równocześnie i dodatkowo osobistą pracę przedsiębiorców?"

W związku z powyższem Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości na posiedzeniu publicznem w dniu 23 lipca powziął w powyższej kwestji opinję doradczą, która, po szczegółowem wyłuszczeniu motywów, kończy się następującym wnioskiem: „Międzynarodowy Trybunał stwierdza, że Międzynarodowe Biuro Pracy posiada w poruszonej sprawie władzę dyskrecjonalną oceny okoliczności w każdym poszczególnym wypadku, władzę, która nie jest wprawdzie nieograniczoną, ale która realnie istnieje, z zastrzeżeniem prawa odwołania się do Międzynarodowego Trybunału w Hadze, co jest wyraźnie przewidziane dla wszystkich kwestji lub trudności, dotyczących interpretacji części XIII Traktatu Wersalskiego. Dla tych powodów Trybunał Międzynarodowy, dając na postawione pytanie odpowiedź potwierdzającą, oświadcza, że powstrzyma się od badania „danych konkretnych okoliczności, które były źródłem sporu", a w sprawie których nie zasięgano zresztą opinji Trybunału, jako też, że powstrzyma się od udzielania wskazówek, jak dana konkretna sytuacja ma być uregulowana".

::o::

Wiadomości telegraficzne

— Na skutek niezwykłych upałów, które trwają już tutaj od dni kilku dochodząc w St. Zachodnich do 110 F. zauważono liczne porażenia słoneczne. Zarejestrowano dotąd przeszło 190 wypadków.

— Donoszą ze stolicy Afryki południowej Capetown, iż spadł tam w dniu wczorajszym śnieg. Zjawisko to zaszło poraz pierwszy od 1816 roku.

— Z Białogrodu donoszą, iż w związku z wykryciem wielkiej szpiegowskiej organizacji, która miała zaopatrywać Sowiety w wiadomości wojskowe dokonano aresztowań wśród pułków bukowińskich na Bukowinie i w Siedmiogrodzie.

— Sfery kościelne Anglji mimo odrzucenia przez rząd propozycji ponownego podjęcia się medjacji pomiędzy strajkującemi, a przedsiębiorcami w dalszym ciągu dążą do doprowadzenia do zgody. Ostatnio wydana została odezwa podpisana przez biskupów Anglji.

— Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph" donosi, że w Londynie oczekują przyjazdu tureckiego ministra skarbu, który będzie rokował z rządem i z bankierami w sprawie pożyczki i kredytu handlowego dla Turcji.

— Agencja Havasa jest upoważniona do zaprzeczenia pogłosce, jakoby Bank Francuski interwenjował przy sprzedaży obcych dewiz, by osiągnąć poprawę kursu franka.

::o::

Zapomogi dla pracowników umysłowych.

Zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie wypłacił w ostatnim tygodniu sprawozdawczym t. j. od 19 do 24 lipca włącznie zapomogi z akcji doraźnej za m. lipiec 344 pozbawionym pracy pracownikom umysłowym w kwocie 19,680 zł. oraz z akcji ustawowej 254 pracownikom umysłowym w sumie 3,959 zł. 97 gr.

—o::o—

Smierć dwojga osób w morzu koło Jastarni.

Z Jastarni na Helu donoszą o tragicznych wypadkach, jakie rozegrały się tam w niedzielę w południe:

W oczach tysięcy osób zgromadzonych na plaży Wielkiego Morza utonęła panna Janina Weiglówna, 19-letnia studentka, córka profesora politechniki lwowskiej, bawiącego w Zakopanem. Utonął również 26-letni student Stanisław Krauner, który podążył jej na ratunek. Ciała obojga wyłowiono sieciami.

Krauner, członek chóru akademickiego, miał w poniedziałek koncertować w Jastarni. Weiglówna miała już wczoraj wieczorem opuścić Jastarnię. Przed dwoma laty w tej samej Jastarni utonął brat Weiglówny.

—o::o—

Katastrofa tramwajowo-kolejowa.

14 OSÓB RANNYCH — TRAMWAJ ROZBITY.

Wczoraj około godz. 4 popoł., na placu przed dworcem Warszawa-Gdańska, zdarzyła się katastrofa tramwajowo-kolejowa, której ofiarą padło 14 osób rannych. W czasie, gdy od strony Marymontu jechał elektrowóz linji Nr. 15, wówczas od tej samej strony dążył pociąg roboczy, towarowy, dowożący piasek do budowy kolei węzła warszawskiego. Pociąg jechał tyłem. Według zeznań pracujących na torze kolejowym robotników: Józefa Ptaszyńskiego i Stanisława Bońskiego, obsługa pociągu nie dawała sygnałów i pociąg jechał zbyt szybko. Widząc, że katastrofa jest nieunikniona, obsługa pociągu puściła w ruch hamulce wagonów. Jednocześnie motorniczy Józef Kozłowski usiłował szybko przejechać przez tor. Pierwszy wagon przejechał szczęśliwie, lecz drugi Nr. 1182 nie zdążył, przeto został uderzony wagonem-platformą w bok tak silnie, że wywrócił się na bok.

Wśród pasażerów tramwajowych powstał popłoch; rzucili się oni do ucieczki przez drzwi i okna. Jednocześnie pociąg stanął. Na ratunek nieszczęśliwym ofiarom katastrofy rzucili się pracownicy tramwajowi z budki, tragarze kolejowi oraz policjanci z posterunku na dworcu Warszawa-Gdańska. W niespełna dwie minuty po katastrofie przybyło Pogotowie Ratunkowe, które wracało właśnie od wypadku z Marymontu, zaś po upływie 5 minut przybyły jeszcze dwie karetki Poogotowia. Lekarze, przy pomocy sanitarjuszy i policjantów, zajęli się ratunkiem rannych, udzielając im doraźnej pomocy. Ofiarą katastrofy padło 14 osób. Seweryn Jaczewski, lat 40, konduktor przyczepnego wagonu, Andrzej Jesiotr, lat 58, (Nieborska Nr. 54), Wacława Chojnacka, lat 23, buchalterka (Cytadela, budynek 82), Henryk Więch, lat 30, podmajstrzy murarski (Dębińskiego Nr. 20), Kazimierz Sokólski, lat 36, szewc, (Marymoncka Nr. 54), Abraham Weintir, lat 43, handlarz, (Marymoncka Nr. 26), Anastazja Trembowicz, lat 42, przy mężu (Chłodna Nr. 21), Ewa Balcerzakowa, lat 24, przy mężu (Buraków), Stefan Pendlak, lat 25, student, (Palestyńska Nr. 18), mężczyzna niewiadomego nazwiska, lat około 40-tu, — wszyscy wspomniani pozostali na miejscu, Mendel Besser, lat 24, szeregowiec szkoły gazowej z Marymontu (potłuczenie brzucha i nóg) — do szpitala Mokotowskiego, Stefan Rembalski, lat 36, kontroler elektrowni (Krochmalna Nr. 48) — rany cięte prawego ramienia — do domu, Wojciech Wybor, lat 44, woźny sztabu generalnego (Krak. Przedm. Nr. 37) — złamanie obu kości prawego podudzia i ogólne potłuczenie — do szpitala św. Rocha i Karolina Kurowska, lat 26 (Gdańska Nr. 11) przy mężu, rany cięte obu ramion i przedramion oraz twarzy — do domu. Rozbity wagon podnieśli robotnicy z taboru tramwajów miejskich.

—::o::—

Dwie katastrofy samochodowe na szosie Radzymińskiej.

Na radzymińskiej szosie, koło przystanku „Cegielnia“, znajdują się 2 bocznice kolejowe, gdzie automobiliści, nie znający drogi, padają często ofiarą nieszczęśliwych wypadków, gdyż zmuszeni są gwałtownie zahamować bieg swoich aut.

W tem miejscu zdarzyły się wczoraj dwa wypadki z wynikiem fatalnym.

Koło godziny 6-ej wracał z przejażdżki do Warszawy motocykl (Indian) 16380, prowadzony przez p. Wacława Dutkowskiego, z zawodu cukrownika. Jechała z nim p. Antonina Grzybowska. Motocykl we wspomnianem miejscu wpadł w rów.

Jadący odnieśli ciężkie obrażenia. Stan Dutkowskiego, który ma pogniecioną klatkę piersiową, jest groźny.

Prawie w tem samem miejscu w pół godziny później zdarzył się drugi wypadek. „Fordem“ (Nr. 18396) wracał do miasta kierowca p. Zygmunt Szamborski. Przy gwałtownem hamowaniu samochód zwalił się w rów. Szamborski odniósł ciężkie obrażenia. Innem autem przywieziono go do Warszawy.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

KATASTROFY NA ĆWICZENIACH ARTYLERJI POD NOWYM TARGIEM.

Nowy Targ, 24 lipca.

Pod Nowym Targiem, jak corocznie, odbywają się ćwiczenia pułków artylerji z krakowskiego OK V w ostrem strzelaniu. Tegoroczne ćwiczenia nie obeszły się niestety bez nieszczęśliwych wypadków. Podczas ostrego strzelania pękły trzy armaty. Skutki pęknięcia były fatalne. W jednym wypadku został zabity jeden z artylerzystów, w drugim paru żołnierzy odniosło ciężkie rany. Trzeci wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Armaty pękające były pochodzenia francuskiego.

Byłoby wskazanem, by władze wojskowe zbadały przyczyny tego pękania, które naraża na straty skarb państwa, a nadewszystko powoduje straty w ludziach.

NADUŻYCIA W URZĘDZIE SKARBOWYM W ŁODZI.

W łódzkim Urzędzie Skarbowym ujawniono nadużycia, dokonane przez urzędnika Marjana Fersztenberga. Nadużycia sięgają sumy kilkudziesięciu tysięcy złotych.

UWADZE DYREKCJI KOLEI.

Donoszą nam pracownicy kolejowi z Otwocka, że tamtejszy felczer kolejowy Huss uprawia na szeroką skale agitację na rzecz żółtego związku Z. Z. P.

Czyni to przytem w czasie swych zajęć. Gdy pracownik zgłosi się na oględziny lekarskie Huss zapytuje się go, do jakiego związku należy. Jeżeli słyszy odpowiedź, że do Z. Z. K. to wtedy mina agitatora - felczera robi się sroga i następuje bezczelna propozycja wystąpienia ze związku klasowego, a wstąpienie do Z. Z. P. Na opornych kolejarzy wywiera terror, dając im do zrozumienia, że będzie ich miał na uwadze przy oględzinach lekarskich.

Agitacja tego rodzaju wywiera wpływ demoralizujący na życie kolejowe i dlatego warto aby Dyrekcja zajęła się tym panem.

WIECE W OKRĘGU CIECHANOWSKIM.

W ostatnim czasie odbyły się w tutejszym okręgu wiece we wsi Strzegocinie pow. pułtuskiego i w Ciechanowie. Na obu wiecach przemawiał tow. **Domosławski.** Oba wiece były bardzo liczne i odbyły się przy nastroju nader przychylnym dla P. P. S. i stanowiska zajętego przez partję. Rezolucję, domagającą się rozwiązania Sejmu i poruszającą szereg innych bolączek, uchwalono na obu wiecach jednomyślnie.

Dziwnem tylko jest postępowanie p. starosty w Ciechanowie, który odmówił organizacji naszej zezwolenia na wiec na rynku, motywując tem, że pod gołem niebem może przemawiać tylko poseł(!) Wobec tego, wiec odbył się w zamkniętej sali przy cokolwiek mniejszym udziale publiczności. Czy to ma być specjalny nowy przywilej dla posłów, czy też szykana w stosunku do naszej organizacji? Jest to tem dziwniejsze, że na tym samym rynku w Ciechanowie przemawiał przed kilku miesiącami p. Fiderkiewicz, któremu nie czyniono żadnych przeszkód a działalność naszej partji w ten sposób się utrudnia.

PAN MINISTER RACZYŃSKI W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ.

Min. Roln. i D. P. pan Raczyński w niedzielę 27 czerwca r. b. przybył w towarzystwie dyr. depart. leśn. p. Miklaszewskiego do Hajnówki, gdzie zwiedzał tartaki i inne objekty dzierżawione przez firmę „Century“. Robotnik tejże firmy Wacław Marszało podszedł do pana Ministra, skarżąc się na nieterminowe wypłacanie zarobków przez firmę, na system wydawania zaliczek na zarobki Obecny przy tem funkcjon. firmy p. Lewandowski z tartaku Hajnówka, zarzucił w oczy robotnikowi Marszało kłamstwo starając się dowieść, że „Centura“ z zarobkami robotniczemi nie zalega. Dla stwierdzenia swych wywodów zawezwał zauszników swych Smoktunowicza, Dzierżyńskiego i Krysińskego, którzy rzecz prosta potwierdzili słowa swego zwierzchnika. Tymczasem skłamał nie Marszało a właśnie p Lewandowski bo robotnicy „Century“ jak np. sam Marszało nie otrzymał zarobków za drugą połowę maja i pierwszą połowę czerwca. Tych samych zarobków nie otrzymało około 100 robotników tartaku. Gdyby p. Minister był wówczas zapytał przedstawiciela związku drzewnego, to byłby odrazu stwierdził kłamstwo nie ze strony robotnika, a ze strony p. Lewandowskiego, który w ten sposób wprowadził p. Ministra w błąd.

W imię prawdy i w imię czci robotnika, któremu pan Lewandowski zarzucając kłamstwo rzucił w twarz, że jest bolszewikiem, ogłaszamy niniejsze wyjaśnienie, dodając, że firma „Century“ co do akuratności wypłacania zarobków znaną jest już w całej Polsce

—::o::—

Z sądów.

SĄDY DORAŹNE.

Sąd Doraźny w Nowogródku, na sesji wyjazdowej w Baranowiczach, w dniu 22 lipca r. b. rozpatrywał sprawę mieszkańca wsi Serebryszcze, Konstantego Łozowskiego, lat 28, mieszkańców wsi Świeciłowicze Jana Ostroga, lat 51 i Piotra Ostroga, lat 40 oskarżonych o to, że w dn. 19-go czerwca r. b. Łozowski, z namowy Ostrogów podpalił dom mieszkalny, należący do zaginionego bez wieści w Rosji Grzegorza Lafrana. Za podpalenie tego dobu obiecali mu wydzierżawić na 12 lat należący do nich plac, na którym stał dom.

Łozowski został skazany na bezterminowe ciężkie więzienie i pozbawienie praw, zaś rozpoznanie sprawy Ostrogów przekazano do rozpatrzenia w trybie zwykłym.

Sąd Doraźny w Białymstoku, na posiedzeniu w dniu 6 lipca r. b. rozpoznawał sprawę Wacława Juchnickiego, oskarżonego o to, że dnia 1 czer2wca r. b. uzbroiwszy się w karabin, dokonał w towarzystwie innego, niewykrytego współsprawcy, napadu rabunkowego na Szaję Gielfanda, na gościńcu, prowadzącym z Bielska do Orli, przyczem zabrali poszkodowanemu 200 zł i spowodowali ciężkie uszkodzenie ciała w postaci rany postrzałowej prawej ręki.

Sąd Doraźny, dla braku dowodów winy, uniewinnił Wacława Juchnickiego.

UŁASKAWIENIE.

Sąd doraźny w Lublinie 23 lipca r. b. skazał na karę śmierci mieszkańca wsi Szastarka star Janowskie, Maksymiljana Mroza, lat 19, za udział w rabunkowym mordzie, dokonanym w nocy na 14 czerwca 1926 r. na kupca Chaima Regiena, który nocował w stodole ojca skazanego, zamierzając kupić we wsi krowy.

Współoskarżeni Jan Kołek, lat 18 i Karol Żaba, lat 18, zostali skazani na bezterminowe ciężkie więzienie.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przychylił się do prośby o ułaskawienie i darował w drodze łaski życie skazanemu Maksymiljanowi Mrozowi. (PAT.).

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

C. K. W.

Dnia 29-go b. m., t. j. w czwartek, o godz. 4-ej po poł., odbędzie się w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie, posiedzenie C. K. W.

Na porządku dziennym sytuacja polityczna i polityka partji.

Sekr. Gen. C. K. W. P. P. S.

We wtorek dn. 27 lipca.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 wiecz. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Warsz. Okr. Kom. Robotn. P. P. S.

Koło Tramwajarzy „Muranów“. O godz. 7 w. w lokalu dzielnicy PPS (Rycerska 6) odbędzie się zebranie Koła. Obecność wszystkich członków obowiązkowa

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Al Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Okopowa 30 m. 16) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy Praga. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się zebranie Koła.

Koło tramwajarzy „Jerozolima“. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła

Koło Rzeźników P. P. S. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Marymont. O g. 7 w lokalu dzielnicy (Marymoncka 40) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

We środę, dn. 28 lipca.

Odczyt Dzielnicy Wola, Czyste. O godz. 7 wiecz. w lokalu Wolska 44 odbędzie się III-ci odczyt tow. M. Downarowicza z cyklu „Zagadnienia społeczne i polityczne Europy“.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 (Chłodna 41) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

Wola-Czyste. O godz. 6 pp. w lokalu, Wolska nr. 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 (Grójecka 59) posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy.

O UMOWĘ ZBIOROWĄ W MŁYNARSTWIE

Pod przewodnictwem zastępcy inspektora okręgowego pracy p. Domaniewskiego odbyła się w poniedziałek, 26 lipca, konferencja z przedstawicielami związku młynarzy i związku zawodowego pracowników przemysłu spożywczego w sprawie umowy zbiorowej w przemyśle młynarskim w Warszawie.

Termin umowy zbiorowej zawartej w listopadzie r. z. upływa 1 sierpnia r. b., wobec czego centralny związek robotników przemysłu spożywczego zwrócił się właśnie do okręgowego inspektora pracy o nawiązanie pertraktacji z drugą stroną. Narazie pertraktacji nie ukończono, odkładając dalszy ich ciąg na środę przyeszłego tygodnia.

Ruch kult.-oświatowy

Wycieczka w Tatry. Zarząd Główny T-wa Uniewersytetu Robotniczego organizuje wycieczkę w Tatry, wyruszy ona z Warszawy dnia 17 sierpnia wiecz., powrót 23 rano. Po drodze zwiedzanie zabytków w Krakowie (Wawel, Muzeum Narodowe, Bibljoteka Jagiellońska i t. d.). W Zakopanem wycieczka dzieli się na dwie grupy: łatwiejszą i trudniejszą. Pierwsza udaje się do Morskiego Oka (słabsi mogą jechać na własny koszt autobusem), Doliny Kościeliskiej, Jaszczurówki, zwiedza szkołę przemysłu drzewnego i t d. Druga grupa wyrusza przez Kozi Wierch i Morskie Oko, Przełęcz, Międuszowiecką na czeską stronę — Popradzki Staw, Jezioro Szczyrbskie, Szmeks, Łomnica, Dolina Staro - Leśna, szczyt Małej Wysokiej. Wycieczkę prowadzą: senator St. Kopciński i poseł Kazimierz Czapiński. Koszty 50 zł. Zapisy do dn. 7 sierpnia w Sekretarjacie Generalnym T. U. R. (Warecka Nr. 7, od godz. 5 — 7 pp. tel 195-90).

Zycie gospodarcze.

Umowa polsko - sowiecka w sprawie dostawy węgla górnośląskiego.

A. W. donosi z Katowic:

Podpisaną tu została definitywnie pierwsza umowa polsko - sowiecka w sprawie dostawy węgla górnośląskiego dla Sowietów. Część dostawy skierowaną będzie drogą na Zdołbunowo i Podwołoczysak, w których pociągi powracające będą zabierać rudę krzyworoską dla Górnego Śląska; część zaś zostanie skierowana na Gdańsk i na Szczecin. W dostawie biorą udział następujące koncerny i kopalnie węglowe. „Robur“, „Progress“, „Skarbofem“, „Fulmen“, „Giesche“. Kopalnie Sosnowieckie“, „Saturn“, „Grodzisk“ i „Francusko - Włoskie“.

Dostawa węgla już się rozpoczęła.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9.05
Franki francuskie za 100—20.80
Funty angielskie za 1—44.35
Floreny holend. za 100—366.85
Kor. czesko—słow. za 100—27.30
Franki szwajcar. za 100—176 50
Szylingi austrjackie za100—130.22
Liry włoskie 100—29.30

::o::

KRONIKA

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem (Morskiem Oku) było dość pogodnie, temperatura zrana wynosiła 14° (12°), najniższa nocą 12° (—), najwyższa onegdaj 26° (20°).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 21°.6, najniższa 15°.7.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Naogół dość pogodnie: w środku i na zachodzie kraju zachmurzenie zmienne, na wschodzie i południowym wschodzie małe, na południe większe. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Konfiskata. Z polecenia komisarjatu rządu policja skonfiskowała Nr. 185 z dn. 26 b. m. „Echa Warszawskiego“ oraz dodatek nocny „Rzeczypospolitej“ z dn. 26 b. m.

Z Komisarjatu Rządu. Komisarz Rządu Generał Brygady Sławoj Składkowski powrócił z kilkudniowego wypoczynku i objął urzędowanie.

Płatność kuponu pożyczki kolejowej.

Dnia 1 sierpnia upływa termin płatności kuponu Nr. 5 obligacji I serji 10 procentowej pożyczki Kolejowej. Kupony te oraz wylosowane w tym terminie do umorzenia obligacje pożyczki kolejowej będą nadal opłacane poczynając od dnia 1-go sierpnia r. b. na dotychczasowych zasadach w Centralnej Kasie Państwowej, we wszystkich Kasach Skarbowych, Oddziałach Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego.

Kary za niestawienie się przed Komisję Poborową w terminie. Oddział Spraw Wojskowych Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę ukarał za niestawienie się przed Kom. Poborową w terminie

1) Zenowicza Andrzeja, zam. Pańska nr. 66— 6-cio tygodniowym bezwzględnym aresztem, 2) Żbikowskiego Zygmunta, zam. Okopowa nr. 46 — grzywną zł. 100 z zamianą na 10 dni aresztu, 3) Majkowskiego Romana, zam. Rybaki nr. 16-3 — grzywną zł. 200 z zamianą na 3 tygodnie aresztu, 4) Długołęckiego Stanisława, zam. Grodzieńska nr. 22 — grzywną zł. 75 z zamianą aresztu na 8 dni.

Kary za przejechanie. Oddział Ruchu Kołowego Komisarjatu Rządu odebrał prawo jazdy na przeciąg jednego roku szoferowi Stefanowi Lewickiemu, jako karę za najechanie na przechodzącą przez jezdnię p. Józefę Ciesielską.

Kurs przygotowawczy do egzaminów na politechnikę. Ze względu na rozbieżność programów różnych typów szkół średnich, Warsz. Tow. Bratniej Pomocy studentów Politechniki Warsz. urządza w czasie od dnia 16 sierpnia do dnia 12 września kurs przygotowawczy do egzaminów na Politechnikę, który obejmować będzie całkowity zakres wymagań, stawianych na egzaminie konkursowym. Wykładowcami będą Asystenci Politechniki. Kierownikiem kursu, z ramienia Bratniej Pomocy Politechniki jest vice-prezes Bratniej Pomocy, p. Karol Hellman, sekretarzem p. Jan Trzaska. Zapisy będą przyjmowane między 1-szym a 14 sierpnia w gmachu Politechniki, Polna 3, w godzinach od 17 — 19. (Codziennie telefon 88-60).

Uruchomienie benzolowni. W Gazowni na ul. Lednej została już zmontowana całkowicie specjalna benzolownia do wypłukiwania benzolu z gazu. W listopadzie nastąpi uruchomienie jej. Obecnie nadchodzą części urządzeń potrzebnych do montażu drugiej benzolowni, która powstanie przy Gazowni na Woli. Benzolownia ta zacznie funkcjonować na wiosnę roku przyszłego. Po uruchomieniu obu benzolowni Miejskie Zakłady Gazowe będą mogły dostarczać rocznie na potrzeby Warszawy, wojskowości i przemysłu zgórą 60.000 wagonów benzolu rocznie.

Nauczycielstwo w hołdzie Stanisławowi Witkiewiczowi. W czwartek, dnia 21 lipca b. r. członkowie Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, przebywający na kursach wakacyjnych w Zakopanem, wyruszyli w pochodzie z przed miejscowej szkoły powszechnej na stary cmentarz, gdzie na grobie Stanisława Witkiewicza złożyli wieniec: **„Twórcy regjonalizmu Podhalańskiego — członkowie Powszechnego Uniwersytetu Regjonalnego im. Stanisława Witkiewicza Związku P. N. S. P. — 20 lipca 1926 r.“**

Rozstrzygnięcie konkursu na plakat. Na ogłoszony przez Zarząd Wystawy „Mieszkanie i jego kultura“ konkurs na plakat, nadesłano 51 prac. Jury konkursowe, w składzie pp. prof. Z. Otto, prof. K. Wróblewski i red. St. Krzywoszewski, przyznało 1-szą nagrodę (250 zł.) pracy oznaczonej godłem „Cacatum non est pictum“, 2-gą nagrodę (150 zł.) pracy oznaczonej godłem „Radio“ i 3-cią nagrodę (100 zł.) pracy oznaczonej godłem „Gryf“. Pozatem wyróżniono jeszcze jedną pracę, udzielając pracy oznaczonej godłem „Marabut“ wzmianki honorowej (mention honorable). Po otwarciu kopert okazało się, że autorami prac nagrodzonych są pp. Jan F. Bogucki (1-sza nagroda), Zbigniew Puget (2-ga nagroda), Józef Hollak (3-cia nagroda), oraz p. Jerzy Sosnkowski (wzmianka honorowa).

Nadesłane prace konkursowe zostały wystawione w Tow. Zachęty Sztuk Pięknych, gdzie można je oglądać do dnia 8 sierpnia r. b., poczem autorzy prac będą mogli odebrać w Biurze Zarządu Wystawy „Mieszkanie i jego kultura“ (ul. Szpitalna 12, I piętro) w ciągu dni 14 t. j. od dnia 22 sierpnia r. b.

Wypadki.

Wypadek samochodowy. Na rogu ul Leszno i Solnej na stojącego na posterunku, 36-letniego Stanisława Jakubiaka, posterunkowego III komisarjatu najechał samochód, prowadzony przez szofera Stanisława Kieszkowskiego (Czerniakowska nr. 198). Ogólnie potłuczonego przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Pożar. Przy ul. Śliskiej nr. 44 w lokalu Moszka Szofmana z niewiadomej przyczyny wynikł pożar. Pogotowie IV oddziału straży, pożar ugasiło.

Wypadek na wyścigach. W czasie wczorajszych wyścigów cyklistów na Dynasach, wskutek defektu został wyrzucony z motocyklu w największym pędzie Czesław Rybiński, porucznik obozu szkolnego wojsk samochodowych, który upadł poza barjerę na widzów kalecząc pięć osób: Władysławę Szabłowską (Towarowa nr. 60), małżonków Adama i Józefę Ratapaków oraz córkę ich Ewę (Marszałkowska nr 42) i Wacława Warba (Chłodna nr. 54). Wszystkich poszwankowanych opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

Znaczna kradzież. Za pomocą dobranych kluczy dostali się złodzieje do mieszkania Izraela Krotenberga (Solna nr. 14), skąd skradli następujące rzeczy: futro męskie, 2 palta, szal, 2 garnitury męskie, 6 kieliszków srebrnych, parę lichtarzy, kasetkę srebrną, papierośnicę srebrną ze złotemi monogramami, pierścionek z brylantami, 380 zł. gotówką i inne rzeczy na sumę 6000 zł.

Napady na policjantów. Na ul. Tarchomińskiej, w czasie awantury, na interwenjującego policjanta Ignacego Gałązkę rzucił się Klemens Pudziński i pobił go oraz zerwał mu naramienniki. Pudzińskiego aresztowano.

— Na ul. Szwedzkiej na przechodzącego wraz z żoną posterunkowego oddziału konnego, Juljana Nowakowskiego, napadło kilku mężczyzn, którzy pobili jego żonę. Posterunkowy, w obronie żony, użył broni wystrzeliwszy dwa razy w górę. Napastników ujęto i odprowadzono do 14-go komisarjatu. Są to: bracia Józef i Kazimierz Werońscy (Świeża Nr. 4).

Przykre przebudzenie. Antoni Kierkowski (Krak. Przedm. Nr. 6), będąc podchmielony zasnął na ławce na skwerku „Hoovera“ na Krak. Przedm. Po przebudzeniu się Kierkowski stwierdził, że skradziono mu portfel zawierający 70 zł., kapelusz, laskę, obrączkę złotą i zdjęto z nóg kamasze. Ogólną wartość skradzionych rzeczy poszkodowany oblicza na 200 zł.

Pożar. W domu Nr. 45 przy ul. Wilczej zapaliła się smoła, wylana na podwórze tegoż domu. Pożar ugasili robotnicy przed przybyciem straży.

Przejechany przez motocykl. Na Krak. Przedmieściu w pobliżu ul. Miodowej został przejechany przez motocykl 53-letni Abram Rostkowski, urzędnik (Nowy Świat 47), który doznał potłuczenia rąk i nóg. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia.

Wypadki tramwajowe. Przed domem Nr. 143 przy ul. Marszałkowskiej 38-letni Antoni Rozolski, robotnik (Gostyńska Nr. 19), będąc osłabiony wypadł z przepełnionego tramwaju i zranił się w głowę. Opatrzył go lekarz Pogotowia.

— Na ul. Marszałkowskiej przed domem Nr. 107 wypadł z tramwaju i doznał potłuczenia klatki piersiowej tramwajarz, 25-letni Dyonizy Brukman (Przyokopowa Nr. 45), którego opatrzyło Pogotowie.

Zamachy samobójcze. 18-letnia Aleksandra Dębska (Solna Nr. 4), służąca, napiła się ługu w Al. Ujazdowskich róg Agrikoli. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Łazarza.

— 16-letnia Irena Radomska (Złota Nr. 8), córka właściciela piwiarni targnęła się na życie i w tym celu napiła się większą dozę esencji octowej. Lekarz Pogotowia przewiózł młodocianą desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

— 39-letnia Czesława Kasprzakówna, robotnica, zamieszkała przy ul. Połońskiej Nr. 14, napiła się esencji octowej. Lekarz Pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus.

::o::

TEATR I MUZYKA

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Safanduły“.
Teatr Letni. Dziś i dni następnych krotochwila Dregily „Dobrze skrojony frak“.
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś komedja Z. Nowakowskiego „Puhar wędrowny“.
Teatr Polski. Dziś znakomita „Madame Sans-Gêne“ Sardou.
Teatr Mały. „Azaïs“.
Teatr „Operetka-Wodewil“ (w ogrodzie). Dziś i codziennie operetka „Messalinette“ z Elną Gistedt w roli tytułowej.
Teatr Niewiarowskiej Wobec wyjazdu występujących artystów na występy do Krakowa, jeszcze tylko kilka razy grany będzie program składany p. t.: „Oj! Gorąco“.
Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś komedja „Świat bez mężczyzn“.
Teatr im. Fredry. Dziś „Trójka hulcajska“
Teatr „Perskie Oko“ Dziś świeżo wystawiona rewja pióra Toma, Własta i Jastrzębca-Zalewskiego p. t. „Dowidzenia! Na Marszałkowskiej!“
Teatr „Olimpja“. Dziś „Trzymaj pentelkę“.
Bagatela, Teatr Art.-Lit. Dziś wielka rewja humoru w 3-ch częściach — 14-tu obrazach „Hemerer przyjechał“.
Teatr Mignon. Dziś i codziennie Radjówka w 3-ch częściach bez anteny „Warszawka w lecie“.
„Pod kolumnadą“. Codziennie o g. 6 wiecz. koncert symfonicznej orkiestry pod bat. Bronisława Szulca.
Dolina Szwajcarska. Dziś koncert muzyki operowej w wyk. Ork. Repr. P. P. pod dyr. Sielskiego z udziałem M. Bieleckiej i A. Gołębiowskiego. Wejście 50 gr., ulgowe 30 gr.

::o::

Z Radjostacji Warszawskiej.

Na dziś.

15.00 — 15.15 Komunikat gospodarczy.
17.00 — 17.25 III-ci odczyt z cyklu „Mnemotechnika“ wygł. p. Andrzej Wodzinowski.
17.30 — 18.30 Jazz - band. 2 2 2
18.30 — 18.55 Odczyt z działu „Historja cywilizacji“ p. t.: „Perla di mare — Wenecja“ wygłosi p. Lech Niemojewski.
19.00 — 19.25 Odczyt z działu „Polacy wśród obcych“ p. t.: „Polacy w Brazylji“ wygłosi por. Apolonjusz Zarychta.
20.00 — 20.15 Komunikat rolniczy.
20.30 — 22.00 Koncert wieczorny.

ZE SPORTU.

Piłka nożna w stolicy.

Na niedzielnej zabawie Koła Sportowego Policji Państwowej rozegrany został mecz piłkarski Warszawianka II — Policyjne K. S. z wynikiem 5:0 Warszawianka wystąpiła z drużyną kombinowaną graczy drugiej i trzeciej drużyny, z pierwszej drużyny wystąpił Fijałkowski, poraz pierwszy od złamania nogi Gra wykazała zupełną przewagę zwycięzców. Sędzia p. Bursztyn.

Orkan — Sokolęta 8:4 (4:1), Policyjne K. S. — 1 p. a. pl. 1:7, Ascola — Samson 4:2, Mazovia — Amatorzy 5:0, Mazovia II — Amatorzy II 3:0.

W niedzielę, dn. 1 sierpnia, na boisku DOK odbędzie się mecz Legji z mistrzem Łodzi Klubem Turystów.

W dnu 1 sierpnia Polonja grać będzie w Poznaniu z Wartą.

Polonia weźmie w dniach 1, 2 i 3 X udział w dwudziestoleciu krakowskiej Wisły

Zagraniczne wyjazdy klubów warszawskich.

Dowiadujemy się, że we wrześniu stołeczna Polonia wyjeżdża do Rygi na dwa mecze z Rigas Futbola Klubs, który przed kilku dniami grał z Warszawianką na remis 1:1.

Warszawianka otrzymała zproszenie od bułgarskiego klubu oficerskiego SK. 23 a tournee po Bułgarji. Projektowane są trzy mecze w Sofji z SK. 23 i mistrzem Bułgarji FC. Levsky, jeden mecz w Warnie z klubem „Vladislas“ (na cześć Władysława Warneńczyka) i enewnt. jeden mecz w Rumunji w Czerniowcach z Polonią tamtejszą. Mecze odbyłyby się w dniach od 7 — 18 sierpnia. Zarząd Warszawianki nie zdecydował się jeszcze na przyjęcie zaproszenia ze względu na niewystarczające warunki

Turniej tennisowy.

Komisja organizacyjna turnieju tenisowego w Nałęczowie komunikuje, iż odbędzie się on dnia 31, 1 i 2 sierpnia. Odbędą się gry: single panów, double panów, single pań oraz double mixte.

Zapisy na turniej i zamówienia na mieszkanie należy skierowywać pod adresem p. Dyrektorowe Bojarskiej (adres: Nałęczów, Zakład Leczniczy). Wpisowe nadsyłane ze zgłoszeniem wynosi 5 zł., w tem jedna gra. Od każdej następnej dopłata 2 zł. Zapisy od dnia 31 lipca.

Tournee Hakoahu po Polsce i Łotwie.

Przed dwoma dniami wyruszyła z Wiednia znana już w Polsce drużyna wiedeńska Hakoah dla rozegrania szeregu meczów w Polsce i na Łotwie. Prócz normalnego składu z Hakoahem wyjeżdża także Fischer z Vienny i Razso (dawniej Makkabi Brno). Hakoah gra: w Katowicach dnia 24 b. m. w Warszawie dnia 12 sierpnia.

RÓŻNE WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski dla pań odbędą się w dniu 7 i 8 sierpnia w Warszawie. Będą to jednocześnie eliminacyjne zawody dla reprezentacji kobiecej do Goeteborgu.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Okręgu Łódzkiego odbędą się w dniach 31 lipca i 1 sierpnia na boisku ŁKS.

Również w dniu 1 sierpnia odbędzie się doroczny „Bieg Kadrówki 6 sierpnia“, organizowany przez Związek Strzelecki w Łodzi.

W dnic 22 sierpnia odbędzie się mecz międzymiastowy we Lwowie: Górny Śląsk — Lwów o puhar redakcji „Sportu“.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Polski odbędzie się we Lwowie w dniu 26 sierpnia r. b. na nowo wybudowanych terenach tenisowych Tow. Tennis, przy ul. Pełczyńskiej.

W Milanówku odbędzie się turniej tenisowy w dniu 11 sierpnia staraniem sekcji tenisowej Koła Sportowego w Milanówku.

WIADOMOŚCI Z PROWINCJI.

Lublin, 25 lipca. Mecz towarzyski WKS. Lublinianka — A. Z. S. 4:1 (1:1). Mecz między tymi samymi drużynami rozegrany w dniu 24 lipca, zakończył się wynikiem 2:22 (2:2212)2.2

Łódź, 25 lipca. Jutrzenka — Hakoah 11:3 (4:0) Mecz Turyści — Jutrzenka, przyniósł znaczną porażkę drużynie krakowskiej, a mianowicie 6:1 (2:1).

Lwów, 25 lipca. Mistrzstwa klasy A: Czarni — Sparta 2:0 (0:0), drugi mecz o mistrzostwo między Hasmoneą i Polonją (Przemyśl) zakończył się zwycięstwem Hasmonei 3:2 (0:2)

Poznań, 25 lipca. Trójbój lekkoatletyczny (skok w dal, bieg 3000 mtr. i rzut oszczepem) — wygrała Warta. Mistrzostwa lekkoatletyczne pań (mistrzostwo okręgowe) zdobywa Sokół 38 pkt., Warta — 15 pkt. i AZS 12 pkt. Na wyróżnienie zasługuje p. Kasprzak Sokół, która w biegu na 60 mtr. wyrównuje rekord polski 8,4 sek., oraz ta sama przewodniczka bije rekord polski na 100 mtr. uzyskując czas 13.6 sek.

Toruń, 225 lipca. Powtórny mecz między poznańską Wartą i Toruńskim Klubem Sportowym zakończył się straszliwą porażką gospodarzy a mianowicie: 7:0 (3:0). Sędzia St. Loth z Warszawy.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“. Warecka 7.